

ár: 400 Ft

Kwartalny dodatek Polonii Węgierskiej

# GŁOS POLONII



15 grudnia 2018 r.

Nr 135





# Budapeszt – 100. urodziny Polski Niepodległej



Fot. B. Pál





Bemowcy w Vámosmikola



Otwarcie wystawy w Oddziale PSK im. J. Bema w Tata

# Z życia stowarzyszenia



Bemowskie przedszkolaki na wycieczce w Parku Tarzana



30-lecie Klubu Polonia (Oddziału PSK im. J. Bema) w Székesfehérvár



Odślonięcie pomnika Marszałka J. Piłsudskiego w Budapeszcie

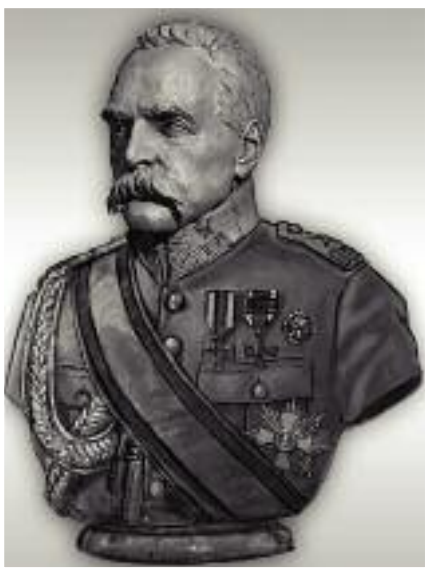


Fot. B. Pál



Bemowcy wędrowali szlakami Marszałka J. Piłsudskiego w Polsce





11 listopada 2018 roku  
podobnie jak Polacy na całym świecie,  
również w Budapeszcie obchodziliśmy  
100-lecie niepodległej Polski.

2018. november 11-én ünnepelték  
a lengyelek szerte a világban  
Lengyelország függetlenségének  
100. évfordulóját, miként  
mi is, Budapesten.





## Drogi Czytelniku!

Cieszę się na nadchodzący czas. Czas pachnący wanilią i cynamonem. Czas rodzinnej krzątaniny, ale też ciepłych słów, zapachu choinki, czas łamania się opłatkiem i czas nadziei.

A nasza oferta czytelnicza? Pozwólcie Państwo, że przytoczę tu słowa pochodzące z „Furaża” (str. 13) „Interpretacja pojęcia wolności, jak i dążenie i pragnienie jej samej, jest zawsze aktualna. Teraz, myśląc o setnym jubileuszu odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 lat zaborów, może jeszcze bardziej”.

Zachęcam do lektury i życzę Państwu wytchnienia, spełnienia, znalezienia tego, co się zgubiło i tego, czego się jeszcze nie znalazło. Niech zdrowie służy, a radość nie opuszcza.

Wesołych, miłych Świąt Bożego Narodzenia i DOBREGO NOWEGO 2019 Roku!

Niech się szczęści, niech się darzy...

Bożena Bogdańska-Szadai

## Kedves Olvasónk!

Örülök a közelgő időszaknak. A vanília és fahéj illatának. A családi sürgés-forgásnak; és a szívélyes szavaknak, a fenyőillatnak, az ostaytörésnek, a reménységnek.

És hogy mi mit kínálunk ünnepi számunkban? Engedjék meg, hogy a "Pegazus Abraka" rovatból idézzek (13. old.): "A szabadság fogalmának értelmezése mindig aktuális, csakúgy, mint magának a szabadságnak a vágyása és akarása. Most - mikor Lengyelország 123 évnyi megszállás alóli felszabadulásának 100. évfordulójára emlékezünk - talán még inkább.

Jó olvasást kívánok Önöknek, valamint nyugodt pihenést; találjuk meg azt, ami elveszett, és leljünk rá arra is, ami még gazdagíthat bennünket. Szolgáljon jól egészségünk, a remény pedig ne hagyjon el!

Derűs, vidám Karácsonyt és MINDEN JÓT a 2019-es évre!

Bőséget és boldogságot!

Bożena Bogdańska-Szadai

- Budapeszt: 100. urodziny Polski Niepodległej..... 4-5
- My w Warszawie..... 5
- Kalendarz niepodległości..... 6-7
- Magyar- és Lengyelország 1918–1919 (Varga E. László)..... 8
- Piłsudski megítélése Magyarországon a két világháború között (Sárközi Edit)..... 9
- X Festiwal Filmowy „Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci” ..... 10-11
- Furaż Pegaza (ABRA)..... 12-13
- Határtalanul (Trojan Tünde).....14-15
- Jasna, swobodna myśl i napięcie moralne. O Gustawie Herlingu-Grudzińskim. (Agnieszka Janiec-Nyitrai).....15
- Dwusetne urodziny hymnu Alojzego Felińskiego.....16
- Wdzięczność Węgrom.....16
- Odznaczeni przyjaciele Polski.....17
- Odszedł ostatni węgierski huzar w Polsce.....17
- Z życia stowarzyszenia.....18-19
- Polsko-węgierska gala w Krakowie.....20
- Zahipnotyzuj mnie... .....20
- U progu australijskiego lata (Maria Agoston).....21
- Informacje konsularne.....22
- Odeszli od nas.....22
- Kontakty.....22



# Budapeszt: 100. urodziny Polski Niepodległej

## Polonijne świętowanie

Budapeszteńska Polonia, razem z rodakami z wielu zakątków Węgier, w tym z woj. BAZ, bardzo bogato i różnorodnie świętowała 100. urodziny Polski Niepodległej. 11 listopada przy tablicy Marszałka Józefa Piłsudskiego w XII dzielnicy Budapesztu (Apor Vilmos tér) PSK im. J.Bema zorganizowało uroczystość składania wieńców. Miejsce to sięga historią 1936 r., kiedy to staraniem ówczesnego Towarzystwa Węgiersko-Polskiego odsłonięto tablicę upamiętniającą pamięć Ojca polskiej niepodległości. Spotykano się tam do 1945 roku. Potem nastąpiła 44-letnia przerwa, aż po zmianie systemu po 1989 roku Polskie Stowarzyszenie Kulturalne przywróciło tradycję polonijnych spotkań, które wyznaczono na dzień 11 listopada.

W roku 100-lecia polskiej niepodległości we wrześniu br. staraniem Ambasady RP na Węgrzech i Samorządu XII dzielnicy, a z pomysłu PSK im J.Bema, w parku przy ulicy Csörsz w XII dzielnicy Budapesztu odsłonięto popiersie Józefa Piłsudskiego, w obecności marszałków polskiego i węgierskiego parlamentu, panów László Kövéra i Marka Kuchcińskiego. 11 listopada uroczystego poświęcenia pomnika dokonał proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Krzysztof Grzelak SChr., czemu towarzyszyła Orkiestra Straży Pożarnej ze Szczucina k/ Dąbrowy Tarnowskiej. Uczestnicy listopadowej uroczystości mieli okazję podróżowania z placu Apóra Vilmosa na ulicę Csörsz specjalnym „pociągami niepodległości”. Organizatorami tych dwóch uroczystości było PSK im. J.Bema i SNP XII dzielnicy Budapesztu, swą obecnością zaszczylił je ambasador PR Jerzy Snopek wraz z małżonką, konsul RP Marcin Sokołowski, dyrektor Instytutu Polskiego Joanna Urbańska, a w imieniu Samorządu XII dz. Mária Práimajer.

Również 11 listopada w Budapeszcie głównymi ulicami centrum miasta przejechały samochody ozdobione polskimi barwami i odbyło się uroczyste zakończenie polonijnej Sztafety Niepodległości, organizowanej przez rzecznik narodowości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier Ewę Słabą Rónayné. Sztafeta wystartowała w lipcu z Derenku, przebiegła przez 23 miejscowości kraju, by w dniu Święta Niepodległości Polski przybyć na dziedziniec Muzeum Historii Wojskowości w Budapeszcie. Następnie Stołeczny Samorząd Polski zaprosił na spotkanie w Sali Marmurowej tego muzeum, gdzie wystąpiła młodzież ze szkoły polskiej ZPiT, „Polonez” oraz odbyło się okolicznościowe przyjęcie. Stamtąd barwnym korowodem, prowadzonym przez Legion Wysockiego i przy akompaniamencie szczucińskiej orkiestry dętej grającej polskie pieśni wojskowe, świętujący przemaszerowali na plac przed kościół Macieja, gdzie odczytana została odezwa Józefa Piłsudskiego o powstaniu państwa polskiego, ZPiT



„Polonez” stylowo poprowadził wspólnego poloneza, a z Baszt Rybackich w powietrze wleciały biało-czerwone baloniki.

Uroczystość uświetniła msza święta w intencji Ojczyzny, będąca dziękczynieniem za odzyskanie przez Polskę niepodległości, sprawowana w kościele Macieja na Wzgórzu Zamkowym przez ks. bp. Krzysztofa Zadarko w asyście duchownych polskich i węgierskich. Dopełnieniem wieczoru był koncert organowy w kościele Macieja w wykonaniu polskiego artysty Sławomira Kamińskiego.

Polonijne budapeszteńskie wspólne świętowanie 100-lecia niepodległości Polski doszło do skutku dzięki współpracy m.in. stowarzyszeń polonijnych: PSK im J.Bema, SKP pw. św Wojciecha, Polonia Nova, Ambasady RP na Węgrzech, Instytutu Polskiego w Budapeszcie, rzecznika narodowości polskiej w ZN Węgier, szkół polskich, Stołecznego Samorządu Polskiego, Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego na Węgrzech oraz SNP V, XI, XII i XVIII dzielnic Budapesztu i SP z Érd.

### Ambasada wydała okolicznościowe przyjęcie

13 listopada w przepięknych salach budapeszteńskiego Muzeum Sztuk Pięknych Ambasada Polska wydała przyjęcie z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowanego na Węgrzech, wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodowego Węgier János Latorcai, rządu z ministrem spraw zagranicznych RW Péterem Szijjártó na czele, przedstawiciele administracji węgierskiej, polskiego biznesu, licznie przybyłej Polonii, wśród nich rzecznik narodowości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier Ewa Rónay, polscy samorządowcy, prezesi najstarszych organizacji polonijnych: PSK im. J.Bema i SKP pw. św. Wojciecha, proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech, grono polskich sióstr zakonnych i duchownych pełniących posługę duszpasterską na Węgrzech oraz polonofile – węgierscy przyjaciele Polski. Cztery osoby otrzymały wysokie polskie odznaczenia państwowe: Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej odznaczono nadburmistrza Budapesztu Istvána Tarlósa i ministra sprawiedliwości László Henrika Trócsányiego. Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej odznaczony został polityk, przewodniczący komisji spraw zagranicznych parlamentu Zsolt Attila Németh, a Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej węgierski parlamentarzysta i były burmistrz Sárospatak Richárd Hörcsik. Odznaczenia nadane przez prezydenta RP wręczył gospodarz uroczystości ambasador RP na Węgrzech prof. Jerzy Snopek.

W wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Węgierskiego zabrzmiały hymny narodowe Polski i Węgier oraz Marsz I Brygady.

(red.) (fot. B. Pál)



## My w Warszawie...

Miałam ogromny zaszczyt uczestniczyć w głównych i bardzo pięknych obchodach 100-lecia niepodległości Polski, które 11 listopada odbywały się w Warszawie. Spotkałam się tam z wieloma bardzo ciekawymi ludźmi z wielu stron świata, a wśród nich z młodym pokoleniem naszej węgierskiej Polonii: z Kingą Molnár, Krzysztofem Takácsem, Olivérem Baloghiem, których widok szczególnie mnie ucieszył, bo skromnie przyczyniłam się do ich wyjazdu na Forum Młodzieży Polonijnej, w którym uczestniczyła młodzież z 15 różnych krajów.

W salach Zamku Królewskiego spotkałam się też z prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariuszem Bonisławskim i prezes naszego PSK im. J.Bema na Węgrzech Korinną Wesolowski.

W tym wyjątkowym czasie odbywały się obrady Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu, gdzie z radością i wdzięcznością jej członkowie przyjęli inicjatywę ustawodawczą Senatu RP zmierzającą do zwiększenia w najbliższych wyborach parlamentarnych liczby senatorów reprezentujących Polonię. Rada uznała, że należy więcej uwagi kierować na dbałość Polonii o szerzenie dobrego imienia Polski i Polaków na świecie. Podkreślono też konieczność wnikliwszej kontroli celowości i realizacji dofinansowań Senatu przeznaczonych dla Polonii.

Ponadto byłam na wielu spotkaniach, wspaniałym koncercie i fantastycznym XV Balu Niepodległości, który zorganizowało Stowarzyszenie Kuźnia Milanowska. To były naprawdę niezapomniane chwile.

**Halina Csúcs Lászlóné**  
członek Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu RP





# Kalendarz niepodległości

## 100 lat temu — październik - grudzień 1918 r.

**2 października 1918** – dymisja rządu Jana Steczkowskiego.

**7 października 1918** – Rada Regencyjna w odezwie „Do Narodu Polskiego” powiadamia o rozwiązaniu Rady Stanu i zapowiada powołanie nowego rządu, opartego na szerokiej reprezentacji politycznej, a także podjęcie przygotowań do wyborów do Sejmu.

**11 października 1918** – rząd brytyjski uznaje Armię Polską za sojuszniczą.

**12 października 1918** – Rada Regencyjna wydaje dekret o przejęciu zwierzchnictwa nad Armią Polską.

**14-16 października 1918** – PPS organizuje strajk polityczny w Warszawie i innych miastach Królestwa Polskiego. Strajk skierowany jest przeciw władzom okupacyjnym, a organizatorzy domagają się m.in. zwolnienia Piłsudskiego i Sosnkowskiego.

**20 października 1918** – wojska niemieckie dokonują w Wilnie masakry demonstrantów domagających się przyłączenia Litwy do Polski.

**23 października 1918** – Rada Regencyjna powierza misję tworzenia rządu Józefowi Świeżyńskiemu. Jego rząd zostanie zatwierdzony bez akceptacji władz okupacyjnych.

**27 października 1918** – rząd Świeżyńskiego wydaje ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej i organizowaniu armii narodowej. Głównym dowódcą mianowano gen. Tadeusza Rozwadowskiego. Ustawy nie były konsultowane z władzami okupacyjnymi.

**27 października 1918** – wiec ogólnościński w Cieszynie; zebrani domagają się przyłączenia Śląska do Polski.

**28 października 1918** – w Krakowie zostaje utworzona Polska Komisja Likwidacyjna, w której znaleźli się m.in. Wincenty Witos, Ignacy Daszyński, Jędrzej Moraczewski. PKL ma przejąć z rąk administracji austriackiej władzę na terenie Galicji i przyłączyć ją do niepodległej Polski.

**30 października 1918** – Rada Narodowa w Cieszynie opowiada się za przyłączeniem do Polski.

**31 października 1918** – rozbrojenie garnizonu austriackiego w Krakowie. Z polecenia PKL dowódcą wojsk w Galicji zostaje gen. Bolesław Roja.

**1 listopada 1918** – rozpoczynają się walki o Lwów. Regularne i ochotnicze formacje ukraińskie, dzięki porozumieniu z władzami austriackimi, zajmują tereny wokół Lwowa, a następnie przystępują do szturmu na miasto. Nieliczne polskie oddziały POW wspiera bohatersko młodzież szkolna – „lwowskie orleńca”.

**3 listopada 1918** – upadek regencyjnego gabinetu J. Świeżyńskiego. J. Świeżyński wydaje orędzie zapowiadające utworzenie nowego gabinetu z przedstawicieli ugrupowań lewicowych, włościan i robotników. Tekę ministra wojny powierza więzionemu w Magdeburgu brygadierowi J. Piłsudskiemu. Po ukazaniu się orędzia Rada Regencyjna udziela premierowi Świeżyńskiemu dymisji.

**4 listopada 1918** – oddziały ukraińskie zajmują Przemyśl. W rękach polskich pozostaje dzielnica Zasanie i linia kolejowa, co pozwoli na utrzymanie kontaktu z Krakowem do chwili przybycia odsieczy.

**4 listopada 1918** – dowódcą wojsk polskich na terenach okupowanych przez Austriaków zostaje płk Edward Rydz-Śmigły.

**5 listopada 1918** – przybycie batalionu mjr Jamuszkiewicza Polskiej Siły Zbrojnej do Krakowa. Proklamowanie przez Zgromadzenie Narodowe w Jabłoncu na Orawie przynależności państwowej górali z Orawy i Spisza do Polski.

**5 listopada 1918** – pierwszy lot bojowy polskiego samolotu, który z lotniska w Lewandówce udał się nad Lwów.

**9 listopada 1918** – na terenie Królestwa Polskiego i Wielkopolski dochodzi do

Kawaleria Legionów



Dzień 4 listopada 1918 roku to jedna z najważniejszych dat w historii polskiej radiotechniki. Wtedy to z Krakowa w eter popłynął pierwszy radiogram w języku polskim. Radiostacja dywizyjna E-10 na dwukółkach. Z prawej widoczna prądnicą ręczną obsługiwana przez dwóch żołnierzy.

Marszałek Józef Piłsudski na swojej słynnej Kasztance





masowego rozbrajania wojsk niemieckich, m.in. przez oddziały POW, PPS i Straży Narodowej.

**10 listopada 1918** – przybycie do Warszawy z twierdzy magdeburgskiej komendanta Józefa Piłsudskiego o godz. 7 rano. Komendant z regentem ks. Lubomirskim odbywa naradę w sprawie zunifikowania rozbieżności ruchu wywoleńczego.

**11 listopada 1918** – przekazanie naczelnego dowództwa nad tworzącą się armią polską brygadierowi J. Piłsudskiemu przez Radę Regencyjną.

**12 listopada 1918** – pierwszy rozkaz Józefa Piłsudskiego do żołnierzy w niepodległej Polsce. W rozkazie tym Józef Piłsudski napisał: „Z wami razem ślubuję życie i krew swoją poświęcić na rzecz dobra Ojczyzny i szczęścia Jej obywateli”.

**14 listopada 1918** – objęcie pełnej władzy przez Józefa Piłsudskiego z rąk Rady Regencyjnej i powierzenie tworzenia rządu Ignacemu Daszyńskiemu. Dekret J. Piłsudskiego o republikańskiej formie ustroju Polski.

**15 listopada 1918** – odezwa mobilizacyjna Komitetu Naczelnego w Ekaterynodarze, wzywająca do wstępowania w szeregi 4 Dywizji gen. Żeligowskiego wszystkich Polaków zamieszkałych w południowej Rosji, w związku z wiadomościami o wskrzeszeniu Państwa Polskiego.

**16 listopada 1918** – Józef Piłsudski wysłał do rządów państw koalicji, państw neutralnych oraz Niemiec depeche notyfikujące powstanie Państwa Polskiego.

**18 listopada 1918** – zajęcie Spisza i Orawy przez oddziały formujących się wojsk polskich na Podhalu na życzenie Rady Narodowej Spisza i Orawy, wzywającej do uprzedzenia podobnych zamiarów ze strony Czechów. Ogłoszenie składu nowego gabinetu z Jędrzejem Moraczewskim na czele; głównym zadaniem rządu jest przygotowanie wyborów do Sejmu Ustawodawczego i praca nad organizacją państwa.

**19 listopada 1918 roku** – do Warszawy przybywa poseł niemiecki, hr. Harry Kessler, co oznacza faktyczne uznanie państwa polskiego przez Niemcy; dwa dni później jako pierwszy poseł zagraniczny w niepodległej Polsce złożył listy uwierzytelniające.

**20 listopada 1918** – ukonstytuowanie się Komitetu Obrony Kresów Wschodnich w Warszawie. Rozpoczęcie akcji odsieczowej na Lwów przez grupę płk. Tokarzewskiego.

**22 listopada 1918** – orędzie Józefa Piłsudskiego do narodu, powiadamiające, iż objął władzę najwyższą w Polsce jako Naczelnik Państwa i władzę tę przekazał zgromadzeniu Sejmu Ustawodawczego. Dekret Naczelnika Państwa o głównych zasadach ustroju państwowego w Polsce. Dokument ten wypełnia brak odpowiednich ustaw i prawnych zasad rządzenia we wskrzeszonym państwie.

**26 listopada 1918** – Dekret Naczelnika Państwa o zarządzeniu wyborów do pierwszego Sejmu Ustawodawczego na dzień 26 stycznia 1919 r.

**30 listopada 1918** – decyzja Anglii i Francji o dopuszczeniu polskiego przedstawicielstwa na Kongres Pokojowy w przedmiocie spraw polskich. Decyzja zapada na wniosek Anglii, zamiast proponowanego przez Francję nadania Narodowemu Komitetowi w Paryżu praw rządu prawomocnego dla Polski.

**7 grudnia 1918** – Dekret Naczelnika Państwa potwierdzający działalność państwowej Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej jako centralnej instytucji emisyjnej do czasu powołania Banku Polskiego.

**9 grudnia 1918** – inauguracja nowo utworzonego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (jako kontynuacji Akademii Duchownej w Petersburgu); jest to czwarty po Krakowie, Lwowie i Warszawie ogólnopolski uniwersytet.

**26 grudnia 1918** – do Poznania przybył Ignacy Paderewski. Jego przybycie do stolicy Wielkopolski i entuzjastyczne przywitanie stało się impulsem do wybuchu zakończonych sukcesem powstania. Po przyjeździe do Warszawy Paderewski spotkał się z Piłsudskim i podjął się roli mediatora pomiędzy nim a obozem Dmowskiego. 16 stycznia 1919 roku został premierem, pełniąc również funkcję ministra spraw zagranicznych.

**29 grudnia 1918** – oddziały samoobrony w Wilnie zostały wcielone do odrodzonego Wojska Polskiego. Pierwsze potyczki z wojskiem bolszewickim, które jeszcze w listopadzie z rąk niemieckich przejęto Mińsk i ruszyło na zachód. Pełny atak na Wilno czerwoni przeprowadzili 4 stycznia 1919 roku, dzień po tym, jak bolszewicy utworzyli Radę Rewolucyjno-Wojskową (Riewwojensowiet) Polski, mającą pełnić funkcję planowanego przez nich przyszłego polskiego komunistycznego rządu. Tym samym rozpoczęła się wojna polsko-bolszewicka.



Rada Regencyjna i Józef Piłsudski 11 listopada 1918 r.



## Dodatek nadzwyczajny.

### Rada Regencyjna do Narodu Polskiego.

Wielka godność, na której cały naród polski czekał z zapamiętaniem, jest wybitna.

Żyłasie ośmię pokój a wraz z nim zniszczenie nigdy niepodległości państwa polskiego do zupełnej niepodległości.

W tej godzinie wola narodu polskiego jest jasna, stanowcza i jednomyślna.

Odnawiając tę wolę i na niej opierając te uczucia, stajemy na podstawie ogólnych zasad pokojowych, głoszących przez przodków Stanów Zjednoczonych, a obecnie przyjętych przez świat cały jako podstawę do urządzenia nowego współzwiązania narodów.

W stosunku do Polski zasady te prowadzą do stworzenia niepodległego państwa, obejmującego wszystkie ziemie polskie, a dostępcem do morza, z polityczną i gospodarczą niezależnością, jako też terytorjalną nieusuwalnością, co przez traktaty międzynarodowe zagwarantowaniem będzie.

Aby ten program zrealizować, musi naród polski stanąć jako naród jeden i wyłożyć wszystkie siły, by jego wola została zrozumiana i wykonana przez świat cały.

- W tym celu stawiamy:
1. Radę Stanu rozwiązać.
  2. Powołać zaraz rząd, złożony z przedstawicieli najszerszych warstw narodu i kierunków politycznych.

3. Wstąpić na ten rząd obowiązkiem wypracowania wspólnie z przedstawicielami grup politycznych ustawy wybornej do sejmu polskiego, opartej na szerokiej zasadach demokratycznych i ustawę tę najpóźniej w ciągu miesiąca do zatwierdzenia i ogłoszenia Radzie Regencyjnej przedstawić.

4. Sejm niezwłocznie potem zwołać i poddać jego postanowieniom dalsze urządzenie Władzy zwierzchniej państwowej, w której ręce Rada Regencyjna zgodzić się złożyć przysięgę władzy swoją małoboczną.

**POLACI!** Obecnie jest toż samo w znaczeniu jak w innych epokach. Okazy się godnymi tych pożytecznych nadziei, które z głębi przez wieki były wiodły uczucia i siłochi ojców nasz. Niech zamienią wycieczki, co nam wzmocniło dzielność i siłę a niech odważą jeden wielki głos: **Polska zjednoczona niepodległa.**

† Aleksander Głowacki  
Józef Głowacki  
Zdz. Łoboski

Przedstawiciel:  
Jan Kozłowski

Warszawa, 7 listopada 1918.

Wydawca: Drukarnia Państwowa, ul. Krakowska 10, Warszawa.

# Magyar- és Lengyelország 1918–1919



Magyar gyalogos és lengyel légionista közös fényképe az I. világháború alatt. (A Magyar Hadtörténeti Múzeum gyűjteményéből)

**Az 1918-as év Lengyelország számára az ország újjáalakulását hozta el, Magyarország számára a háborús vereséget, másfél éves anarchiát, felfordulást, először forradalmat, vörös forradalmat, cseh-magyar és román-magyar háborút, ellenforradalmat, az ország széthullását hozta, amelyet Trianon csak megpecsételt.**

1918. októberi forradalom napján Krakkóban a Likvidációs Bizottság lépett az osztrák-magyar politikai és katonai hatóságok helyére. A katonák hazaszállítása Galícia területéről zavartalanul folyt november első napjaiban. A szénhiány ellenére a vonatok mondhatni menetrend szerint közlekedtek Krakkó és Prága, Bécs és Budapest között, és Horvátországon keresztül folyt a magyar, lengyel és ukrán katonák hazaszállítása is. November 8-án érkezett Budapestre a lengyel kormány felhivatalos küldötte, Tadeusz Stamirowski (kormány meghatalmazott), a Magyar-Lengyel Klub egyik alapítója Lembergben (1912), és Marek Myslakowski huszárszázados, katonai meghatalmazott. Megbízó levelüket a miniszterelnökségen adták át másnap. Feladatukat a hadifoglyok és a katonák hazaszállításában, a magyar kormánnyal való érintkezések felvételében szabták meg. Stamirowski a nagy háború óta Budapesten tartózkodott; a Krakkói Nemzeti Főbizottságot, majd a varsói Régenstanácsot képviselte. Csak 1919 januárjáig viselt hivatalos tisztséget Budapesten, mert lengyel szempontból tett egy szerencsétlen sajtónyilatkozatot, amely szerint Lengyelország az integer Magyarország pártján áll.

Ugyancsak november első napjaiban lépték át a magyar határt a cseh csapatok, a lengyel hadsereg Árvába és a Szepességbe hatolt be, ahol lengyel nyelvű falvak is voltak. Ezen részek és a Techseni-Szilézia hovatarozását 1920 nyarán, a bolsevik-lengyel háború döntő szakaszában, az antant hatalmak döntötték el a belgiumi Spaaban. A döntés Csehszlovákia számára volt kedvező, csak 13-13 falut ítél meg a lengyeleknek.

November első napjai történései során van még két fontos esemény. Az egyik az a távirati úton létrejött megállapodás a magyar és a lengyel kormány között, hogy a magyar és a lengyel katonák teljes felszere-

lésükkel térhetnek haza a másik országból.

Lembergben (Lwówban) az ukránok fegyverrel birtokba vették a várost. A lengyel katonaság a szervezés állapotában volt, kevés fegyverrel és lőszerrel rendelkezett. A város fiatalága: elemi-, középiskolai és egyetemi hallgatók a lakossággal karöltve vették fel a harcot. (Őket nevezték a későbbiekben „sasfiókoknak”). A Kelet Galíciából visszavonuló német csapatok egy része átadta fegyvereit az ukránoknak. Lengyel kérésre a magyar kormány elrendelte, hogy a magyar összetételű katonai egységek Galíciában tanúsítsanak semlegességet a lengyel-ukrán konfliktusban.

Ezen konfliktus okán nyújtott először segítséget Magyarország a lengyeleknek. A Magyar-Lengyel Club (később Magyar-Lengyel Egyesület) egyik vezetője Miklósi Ferdinánd Leó volt az, aki az első hadianyag szállítást szervezte más lengyelbarát magyarokkal együtt, 1918 novemberében. Valószínű a kassai fegyverraktárból szállítottak ki hadianyagot a lengyel hadsereg számára, amely város ekkor még magyar fennhatóság alatt állt. Lemberget sikerült visszafoglalni, az ukránokat keletebbre szorítani. A kiszállított hadianyag fajtájáról és mennyiségéről sajnos sem a lengyel, sem a magyarországi levéltárakban nem maradt fenn egyetlen egy okirat sem.

Ezekben a napokban azzal a kéréssel fordult a krakkói Likvidációs Bizottság Bartha Albert vezérkari alezredes honvédelmi miniszterhez, Leon Wasilewski külügyminiszter pedig Károlyi Mihály miniszterelnökhöz, hogy a magyar kormány lassítsa, illetve ne engedélyezze az ukrán nemzetiségű volt osztrák-magyar katonák Magyarországról történő hazaszállítását. Ez annál is inkább teljesíthető volt, mert Galíciában a hazatérő magyar katonákat az ukrán felkelők és a kóborló éhes, fegyveres bandák kirabolták, megverték miután ruhájukat, bakancsukat, fegyvereiket elvették. Aki ellenállást tanúsított, azt meggyilkolták. A fegyverüket megtartó magyar katonák önvédelemből nem egyszer visszalöttek. Átéltve a nagy háború minden poklát, a novemberi hidegben megbetegedtek és meghaltak, mielőtt ismét a rég látott magyar haza földjére léptek volna a Tatár- a Borgói és/vagy az Uzsoki hágóknál. Erre volt válasz, hogy a Keleti pályaudvaron az ukrán nemzetiségű hazatérők hasonló elbánást kaptak a pesti néptől.

Bartha Albert választáviratát érdemes teljes egészében idézni:

„Telegram [pana ministra Wasiewskiego] skierowany do nas 13 bm. nr 1382-144, w sprawie udaremniana przewozu ukraińskich żołnierzy, mam zaszczyt zawiadomić, że:

1/Daley jesteśmy od myśli udzielenia komukolwiek najmniejszej pomocy przeciw Polsce.

2/Ukraińskie oddziały, przemaszerowujące przez węgierską ziemię w granicach będących do naszej dyspozycji, zostały wówczas rozbrojone.

3/Zwarte ukraińskie oddziały już nie przejeżdżają [przez nasze] terytorium], tylko niekiedy pozostałe drobne oddziały zostały w nieznacznej ilości przewiezione.

4/Upewniamy rząd Polski, że usiłujemy i będziemy usiłowali na wszelkie sposoby rozwijać przyjaźń łączącą nasze narody.

5/Rząd polski zawsze może liczyć na nasze przyjazne poparcie.”

1919 januárjában érkezett Magyarországra az első löszervásárló lengyel kormánydelegáció Ludwik Monne, volt osztrák-magyar tüzér ezredes vezetésével. 15 millió osztrák-magyar korona értékben szándékoztak vásárolni hadianyagot. Megállapodtak, hogy kölajért és sziléziai feketeszénért cserébe a Weiss Manfréd Múvek 30 millió gyalogsági löszert, 20 ezer tüzérségi lövedéket, táborig sütődéket és főzőkonyhákat, a Magyar Fegyvergyár pedig 10 ezer Mannlicher puskát gyárt sürgős ütemben a lengyel hadsereg részére.

Ez időben a csehszlovák katonai hatóságok nem engedték át a lengyel szent Magyarországra, a magyar kormány emiatt pedig nem tudta kiengedni az országból a lengyeleknek szánt hadianyagot. Vix alezredes kérte meg a lengyel hadügyminisztérium, hogy intézkedjék. Ez meg is történt. A csehek továbbra is akadékoskodtak, slávbarátságuk nem a lengyeleknek, hanem a keletieknek szólt. A magyar lőszer helyett a csehszlovák vasút ócskavassal teli vagonokat szállított a cseh-lengyel határra, mialatt a nekik szánt hadianyagot máshová irányították.

A magyar kormány eleget tett szállítási kötelezettségének, és két nappal a Tanácskormány létrejötte előtt az utolsó szállítmány is kiment Lengyelországba. A Tanácsköztársaság Vörös Hadseregének számára a csepeli gyár területén nem maradt egyetlen egy töltény sem. Meg kell említenünk azt is, hogy a Magyarországon lefegyverzett Mackensen-hadsereg anyagából 13 ezer puskát, több millió löszert, 212 löveget és egyéb hadfelszerelést is kiszállítottunk Lengyelországnak, pl. szurony, tölténytáska, távbeszélő készülékek, rádióállomás, pisztoly, pisztolylőszer, távcsoves puská, géppuska, stb. A hadianyaggal Vix alezredes rendelkezett, de az érte járó ellenérték – olaj és feketeszén – a magyar kormányt illette. A kiszállításhoz Vix alezredes segédkezett.

A magyar-lengyel barátság a két ország kommunistái között is fennállt. Két lengyel nemzetiségű század is harcolt a csehszlovák intervenciók hadsereg ellen a Magyar Vörös Hadseregben, amely főként a nagy háború kitörése előtt Magyarországon dolgozó lengyelekből állott.

A Tanácsköztársaságot a cseh és a román intervenciók hadseregek leverték. Lengyelországban továbbra is folyt a harc az ország függetlenségének, területi integritásának megőrzéséért, a végleges államhatárok megszerzéséért. Ebben a küzdelemben is számíthatott Varsó a kivértett Budapest segítségére.

A bolsevik-lengyel háborúban - a baráti kapcsolatokon alapuló segítségnyújtáson kívül - közös érdekeink indították a magyar kormányt arra, hogy ismét minden rendelkezésre álló erővel és anyagi eszközzel (fegyver és egyéb hadianyag szállítás), az 1920. augusztus elsején menetkészségbe helyezett magyar honvédséggel segítse Lengyelország függetlenségének és területi integritásának megvédését. Ez egyet jelentett Magyarország és Európa területi épségének, népei identitásának, kultúrájának megőrzésével és megvédésével. A 80 ezres, titokban felállított és felszerelt honvédség - indulásra készen - várta a menetparancsot, a lengyelek megsegítésére. Ezt az akciót azonban az antant nem engedélyezte. Ennek részletes ismertetése egy másik összefoglaló kereteibe tartozik.

# „Piłsudski megítélése Magyarországon a két világháború között“

Turbucz Dávid történész, az MTA BTK Történettudományi Intézet tudományos munkatársának tanulmánya

**A Második Lengyel Köztársaság megalakulásának 100. évfordulója alkalmából jó még többet tudni a jelentős történelmi esemény főszereplőjéről, Józef Klemens Piłsudski államfőről. A Történelmi Szemle 2017/1. számában bukkantam rá Turbucz Dávid címben szereplő tanulmányára, amelyben a korabeli magyar sajtó szemszögéből is rávilágít Lengyelország vezető személyiségére. Kérdéseimmel a fiatal történészt a munkahelyén kerestem fel.**

*- Milyen okból kezdett el Józef Piłsudskival foglalkozni?*

- Fő kutatási területem a Horthy-korszak, azon belül Horthy Miklós élete. Éppen az életrajzi nagymonográfiáján dolgozom. A már megjelent doktori disszertációm az 1919-1944 közötti Horthy-kultuszról írtam. A két világháború közötti időszakot a vezérkultuszok korának is lehet nevezni, mert szinte minden európai államban létezett ez a jelenség. A legismertebbek Hitler, Sztálin, vagy Mussolini nevéhez köthetőek, de ilyen kultusza volt Horthynak is, és Piłsudski körül is kialakult – most itt lényegtelenek az ezek közötti különbségek, ill. hasonlóságok. Mindketten katonák voltak, és a hadseregen belül jelentős karriert értek el. A Piłsudski-kultusz már a hadseregben, a világháború alatt megkezdődött, míg Horthyé 1919-ben, a nemzeti hadsereg keretein belül, fővezérré választása után indult el. Később politikai szereplőkké váltak, kultuszukat a különböző politikai, kormányzati intézmények tovább ápolták és építették olyannyira, hogy azok a társadalom széles csoportjaihoz is eljutottak.

Lényegében azért néztem meg a Piłsudski-kultusszal foglalkozó szakirodalmat, mert a Horthy-kultusz érintkezik az akkori, európai vezérkultuszokkal. Lengyelül nem tudok, a tárgyban a német Heidi Hein történész németül írt monográfiáját tanulmányoztam, valamint a témában magyarul is megjelent írásokat.

*- Mikor került be a magyar köztudatban Józef Piłsudski neve, és minek köszönhetően kezdtek el róla írni?*

- Már az első világháború folyamán felbukkant a neve a magyar sajtóban. Nem sokat írtak róla, de időnként megjelentek cikkek, s ezek egyöntetűen pozitív hangvételűek voltak. Két fő üzenetük volt: egyrészt, hogy Piłsudski szervezi a lengyel hadsereget, másrészt, hogy ő lett az orosz ellenes lengyel küzdelem vezéralakja.

*- Megszaporodtak az írások Piłsudskiról 1918 novembere után, miután megalakult a II. Lengyel Köztársaság? Habár éppen akkor Magyarország az egyik legválságosabb időszakát élte át, a hazai témák uralhatták a sajtót.*

- Magyarország akkor valóban kaotikus, válságos állapotban létezett. A lengyel-orosz háborúval kapcsolatosan azonban rendszeresebbek voltak a tudósítások - a magyar kormányzat segítséget is nyújtott a lengyel hadseregnek. Akkoriban az orosz bolsevizmus elleni küzdelem fel-felmerülő kérdés volt - hiszen éppen egy antibolsevista rendszer kezdett el kialakulni Magyarországon. Érthető, hogy Piłsudski egy pozitív hivatkozási alappá vált.

A bolsevizmus elleni háború okán, Magyarországon Piłsudski neve gyakran és pozitív keretek között szerepelt a sajtóban. A lengyelek iránti szimpátia, a lengyel-magyar barátság is fontos oka volt annak, hogy Piłsudski megítélése alapvetően pozitív volt Magyarországon. Az idők folyamán, ahogyan Piłsudski egyre

fontosabb személyé válik, egyre több cikk jelenik meg róla Magyarországon. Jelentős lökést adott még hozzájuk a tábornok 1926-os hatalomátvétele Lengyelországban.

*- Volt különbség a különböző politikai beállítottságú orgánumok Piłsudski-képében?*

- A Horthy-korszak egészére vonatkoztatva megállapítható, hogy a Piłsudski-kép általában pozitív volt. Az első kérdésre adott válaszomban a kultuszokról beszéltem, egy kultusz alatt azt értem, hogy valakinek vagy valaminek egyoldalú, túlzott, kritikátlan tisztelete valószínűleg, és ehhez még valamiféle rítus is kapcsolódik - például egy évről évre ismétlődő ünnepség. Magyarországon volt akkoriban Piłsudski-kultusz, de nem csak ez határozta meg az ő akkori megítélését, léteztek róla kevésbé pozitív és negatív értékelések is.

A szociáldemokrata Népszava eleinte pozitívan viszonyult Piłsudskihoz. Az 1926-os hatalomátvételt azért értékelték pozitívan, mert az véget vetett szerintük a „reakciós” lengyel kormány uralmának, amiből egy baloldali, demokratikus, szocialista fordulatra számítottak. Piłsudski múltjából következtettek erre, a Népszava újságírói nem voltak tisztában a tényleges szándékaival. Ebben semmi meglepő nincsen, Magyarországon nem lehetett tudni, hogy Piłsudski mit gondol éppen - azt a lengyel kortársai sem feltétlenül tudták. Néhány év múlva azonban már „diktátornak” és „fasisztának” tekintik.

Megnéztem még a konzervatív Budapesti Hírlapot, a 8 Órai Újságot, a liberális Pesti Hírlapot, vagy éppen a katolikus egyházhoz kötődő Nemzeti Újságot is. Ezek mindvégig pozitívan értéklik Piłsudskit - maximum arra volt példa, hogy kevésbé pozitív üzeneteket is közvetítettek, vagy a pozitív kontextus mellett valamiféle, a jövővel kapcsolatos bizonytalanságnak adtak hangot.

Nem csak a vele kapcsolatos fontos eseményekről írtak folyamatosan a magyar lapok, de a március 19-i névnapján is rendre megemlékeztek róla. Összefoglalták a lengyelországi ünnepléseket, és megírták, hogy Magyarországon - elsősorban a magyarországi lengyelek és a lengyel-magyar barátságot ápoló szervezetek - hogyan ünnepelték előadások, misék, istentiszteletek keretében. A május 12-i hatalomátvétel napjára is vissza-vissza tértek az újságírók, de a november 11-i függetlenségi évfordulókról is tudósítottak Lengyelországból. Ezek a híradások tovább formálták a Piłsudski-képet Magyarországon.

Nagyon sok cikk jelent meg róla az 1935. május 12-én bekövetkezett a halálakor. Részletesen beszámoltak a varsói, krakkói, hazai gyászszertársokról, sajtószemléket adtak közre, idéztek lengyel újságokból.

*- Változott a helyzet a halála után?*

- Még egy pár évig nem, és a halálának az évfordulójáról is megemlékeztek itthon. Már az első évfordulón is voltak gyászmisék, istentiszteletek, megemlékezések - ezek közül kettőt kiemelnék. Elsőként a Magyar Tudományos Akadémián május közepén lezajlott emlékülést, ahol Kállay Miklós kormánypárti képviselő és földművelésügyi miniszter tartott egy beszédet. A lényege az volt, hogy a magyaroknak Piłsudski példáját kell követnie, mert ha a lengyelek képesek voltak visszaszerezni a függetlenségüket, „képesek voltak feltámadni” - ahogyan ezt akkoriban mondták -, akkor az Magyarországon is sikerülni fog.



Másodszor május 24-én, a mai Apor Vilmos térről felavatták az emléktábláját. Az ott elmondott beszéd lényege szintén az volt, hogy a magyar állam számára a lengyelek múltja és jelene követendő példa. „Nem szabad semmit feladni, mindig reménykedni kell, mert egy országot sohet erőszakkal tépni, de van remény, helyre állhatnak a dolgok...” - így foglalható össze a beszéd lényege. Tehát Trianon revíziójáról volt szó, ugyanis a 30-as évek második felében a magyarországi Piłsudski kultusznak ez volt a legfontosabb oka. Az akkoriban megjelent Piłsudski-életrajzok is szintén azt emelték ki, hogy lehet egy országot eltíporítani, meg lehet büntetni, el lehet venni a területeit, vagy a lengyeleknél például meg lehet szüntetni az államot, de ahogyan Lengyelország „feltámadt”, Magyarország is fel fog támadni.

A korszak elején tehát Magyarországon az antibolsevizmus volt a meghatározó, majd ehhez jött az irredenta kultusz, revíziós propaganda, amely Piłsudski személyét a saját külpolitikai törekvéseinek alátámasztására használta fel. Azt tapasztaltam, hogy 1939 szeptembere után - miután a német-szovjet támadás következtében Lengyelország megszűnt - Piłsudski neve eltűnik a magyar sajtóból. Ugyanis a magyar állam kénytelen volt alkalmazkodni a német elvárásokhoz. Már 1939 tavaszán, amikor még Lengyelország létezett, a külügyminiszternek magyarízkodnia kellett, amikor lengyelbarát kijelentést tett, mert azt a német diplomácia szóvá tette. S miután megszűnt a lengyel állam, nem lehetett már Piłsudskira hivatkozni, megszűnt a pozitív lengyel példa, nem lehetett az említett propaganda tevékenységet ellátni. A lengyel menekülteket ugyan befogadta Magyarország, de ezt az eseményt a németeknek megfelelési kényszer miatt nem - vagy csak nagyon korlátozott keretek között - lehetett megírni a lapokban; amint a korabeli cenzúratapasztásokból ez kiderül.

Mindaz hogyan érinti Piłsudski magyarországi megítélését? Úgy, hogy feltételezésem szerint 1939 után is voltak a magyarországi lengyelek, vagy a lengyel-magyar baráti szervezetek körében megemlékezések róla, de ezeknek nyoma sincs a sajtóban. Így ért véget Józef Piłsudski két világháború közötti, magyarországi megítélése.

Sárközi Edit

X Festiwal Filmowy „Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci”

## Nagroda „Drzwi do Wolności” dla Wacława Felczaka



**Na X Festiwalu Filmowym „Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci” w Gdyni prestiżowym uznaniem uhonorowano post mortem historyka profesora Wacława Felczaka uważanego za patrona polsko-węgierskiej współpracy.**

Festiwal NNW, poświęcony pielęgnowaniu pamięci bohaterom stawiania oporu komunizmu od lat kreuje trendy artystyczne w przekazywaniu historii najnowszej, dzięki nowoczesnym formom przekazu, jakimi są m.in.: widowiska multimedialne, wystawy interaktywne, występy blogerów, koncerty, widowiska teatralne i publicystyczne. Pokazuje, jak w interesujący sposób opowiadać o rzeczach trudnych i ważnych. Daje możliwość realnego spotkania się

kilku pokoleń Polaków z ostatnimi żyjącymi świadkami historii. Festiwal NNW to także forum wymiany myśli, doświadczeń między ludźmi sztuki i nauki z całego świata. Pokazuje nie tylko polską drogę do wolności, ale i drogę naszych sąsiadów, m.in.: Czechów, Węgrów czy Bałtów. Tegorocznemu Festiwalowi NNW towarzyszyły dwie myśli przewodnie: Armia Wyklęta, czyli Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, i fenomen ruchu Solidarności. Mottem festiwalu, który odbył się pod patronatem prezydenta Andrzeja Dudy było „Europa Środkowa – zwycięstwo nad dwoma totalitaryzmemi”.

Niespodzianką było, że uczestników uroczystej gali otwarcia festiwalu powitał także premier Viktor Orbán, którego list odczytała ambasador Węgier w Warszawie,

dr Orsolya Zsuzsanna Kovács. Gest szefa węgierskiego rządu publiczność przyjęła owacjami na stojąco. Ze względu na obecność licznych gości zaproszonych z Dunaju galę częściowo konferowano też w języku węgierskim – czyniła to jedna z prowadzących uroczystości Angelika Korszyńska-Górny, znana śpiewaczka w Polsce, pochodząca z podkarpackiej rodziny węgiersko-rusińskiej.

Profesora Wacława Felczaka uhonorowano nagrodą „Drzwi do Wolności”, przyznawaną wyjątko-

wym osobom, które szerzyły czy szerzą ideę wolności. Laudacja przypominała: „Felczak w czasie II wojny światowej służył jako kurier między podziemnym ruchem oporu i rządem polskim na emigracji, po wojnie zaś angażował się w antykomunistycznych akcjach, za co skazano go na dożywocie. Zwolniony został w 1956 roku warunkowo. Przypomniano również, że przed zmianą ustroju w 1989 roku po swoim wykładzie w budapesztańskim Collegium im. Istvána Bibó, zachęcał młodych studentów do założenia partii, a gdy to się stało, otrzymał honorowe członkostwo Fideszu z numerem legitymacji 001.”

Nagrodę dla zmarłego w 1993 roku legendarnego kuriera wręczyli na ręce jego bratanicy ambasador dr Orsolya Kovács oraz służący obecnie w Eger zakonnik

Ambasador Orsolya Kovács, o. Paweł Cebula i siostrzenica Wacława Felczaka podczas wręczenia nagrody (Drzwi do Wolności)



Maria Wittner, Zdzisław Krasnodębski, Julia Przyłębska, Jarosław Szarek oraz prowadzący program Marcin Wikło na wernisażu plakatów politycznej pamięci historycznej Kornéla Székelya



minority o. Paweł Cebula, jeden z kuratorów działającej na Węgrzech Fundacji im. Wacława Felczaka. Zaznaczyć warto, że zarówno dr Kovács, jak i bratanica profesora są córkami chrzestnymi św. pamięci profesora.

Tą samą nagrodą, czyli „Drzwiami do Wolności” uhonorowano dalszych jeszcze Węgrów zasłużonych dla wzmocnienia polsko-węgierskich kontaktów. Otrzymali ją István Kovács poeta, historyk, polonista oraz Attila Szalai dziennikarz – obaj byli dyplomaci, którzy mogli przyjąć nagrodę z rąk Julii Przyłębskiej, prezesa Sądu Konstytucyjnego. Kovács i Szalai występowali na różnych panelach dyskusyjnych festiwalu, gdzie towarzyszył im profesor János Simon, uznany politolog węgierski, były doradca Viktora Orbána. Także uhonorowany został „Drzwiami do Wolności” znany ze swoich przywiązań

patriotycznych muzyk i kompozytor, węgierski „bard wolności” Béla Tolcsyay, który w minionych dziesięcioleciach – przed i po zmianie ustroju – wielokrotnie występował w Polsce ze swoim zespołem, a na tegorocznym festiwalu także dał koncert na scenie plenerowej przy Centrum Filmowym w Gdyni. W zeszłym roku taką samą nagrodę otrzymała Maria Wittner, uczestniczka rewolucji w 1956 roku, która tym razem uhonorowana została nagrodą „Sygnet Niepodległości”. Maria Wittner zabrała głos, obok prezesa Sądu Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej, prezesa IPN Jarosława Szarka oraz profesora Zdzisława Krasnodębskiego, wiceprzewodniczącego PE na wernisażu poruszającej wystawy plakatów politycznej pamięci historycznej pod tytułem „Węgry a Polska na przestrzeni ostatnich 100 lat” węgierskiego grafika Kornéla Székelya. Na

gali zamknięcia festiwalu pani Wittner jako oznakę wdzięczności za akcenty węgierskie wręczała dyrektorowi Arkadiuszowi Gołębiowskiemu miniaturową kopię rzeźby Małego Powstańca z Zaułku Corvina, gdzie sama walczyła w 1956 roku.

W czasie czterodniowego festiwalu wyświetlano także film dokumentalny o Wacławie Felczaku w reżyserii Artura Janickiego. Po seansie odbyła się rozmowa z reżyserem oraz z autorem wydanego w 2014 roku monografii o Felczaku, byłym uczniem profesora, Wojciechem Frazikiem. W programie uczestniczył także István Kovács, który ongiś był zaprzyjaźniony z prof. Felczakiem.

Przypominamy, iż w związku z tym, że Wacław Felczak wyrósł na jeden z najważniejszych symboli polsko-węgierskiej przyjaźni, parlamenty Polski i Węgier w zeszłym roku podjęły uchwałę o powołaniu do życia w obu krajach instytucji noszących jego nazwisko. Działająca na Węgrzech Fundacja im. Wacława Felczaka oraz powstały w Polsce Instytut Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka mają zabezpieczać środki dla tego celu. Węgierska fundacja zresztą była jednym z poważniejszych sponsorów tegorocznego Festiwalu NNW w Gdyni.

Arkadiusz Gołębiowski, inicjator i dyrektor festiwalu żegnając węgierskich gości prosił o przekazanie, że bardzo chętnie będą współpracowali przy podobnej imprezie na Węgrzech. Zacytował hasło z 23 października w '56 roku: „Wszyscy Węgrzy chodźcie z nami, pójdziemy za Polakami!”

A. Sz.

List Premiera Węgier do uczestników Festiwalu NNW

### Szanowny Panie Prezydencie! Szanowni Państwo! Drodzy Przyjaciele!

Nauczyliśmy się od papieża Jana Pawła II, że „wartość demokracji ostoji lub upadnie razem z tymi wartościami, które ucieleśnia czy popiera.”

Nasza wizja demokracji i wolności są zrodzone z myśli i czynów takich patriotów, którzy ani z powodu nacisku, interesu, czy uległości nie schylili się przed żadną ideologią albo dyktaturą. Na festiwalu tym przywołujemy ich pamięć. Ich życie i przykład ożywia na ekranach i w rozmowach panelowych. Wielce ucierpiona Europa Środkowa odświeża się tutaj, która nie traci pamięci i w obecnych jej zmaganiach też potrafi czerpać siłę z nieugiętej wiary, wytrwałości oraz poczucia obowiązków swoich bojowników o wolność wobec Ojczyzny.

Proszę mi pozwolić, żebym tą drogą witał organizatorów i uczestników festiwalu, życząc wszystkim pożytecznych przeżyć!

Budapeszt, 26 września 2018 r.

Viktor Orbán  
Premier Węgier

Kornél Székely przekazuje symboliczną niespodziankę Arkadiuszowi Gołębiowskiemu model skrzynki z amunicją z 1920 roku ze słowami: w razie potrzeby w walce o wolność Węgrzy zawsze gotowi służyć pomocą...



Syr Arkadiusza Gołębiowskiego wręcza kwiaty Béla Tolcsyayemu

István Kovács i János Simon na jednym z paneli dyskusyjnych



# O duchu wolności

„Wolność to nic więcej, niż szansa na bycie lepszym.”

Albert Camus

„Wymiar wolności, jaki przeżywamy, jest opłacony krwią wielu ludzi.”

Władysław Bartoszewski



Kiedy paręnaście, a dokładniej 18 lat temu, czyli na przełomie wieków, nazwę grupy teatralnej „Za kurtyną” po pewnych rozterkach zmieniliśmy – według inwencji Tüندی Trojan i jednogłośnie afirmacji członków grupy – na „Niezależną Grupę Teatralną Dom Otwarty”, jednemu z naszych wiernych widzów musiałem tłumaczyć się z przymiotnika „niezależna”. Dowodził mi gorliwie, że przecież nie możemy być niezależni, gdy finansowo nadal jesteśmy zależni od samorządów mniejszościowych. Po części ten widział rację, bo przecież grupa pisząc projekty do węgierskich urzędów o dofinansowanie swojej działalności była zależna; projekty te mogła oficjalnie oddawać – nie będąc organizacją – wyłącznie poprzez ówczesne samorządy mniejszości polskiej, czyli także „urzędy”. Z drugiej strony sądzę, że uwagi naszego wiernego widza po części były niedorzeczne, a on sam nie pojmował – nie widząc, całkiem naturalnie, naszej działalności od wewnątrz – głębszych konotacji pojęcia „grupy niezależnej”. Po „transformacji” grupy członkowie de facto stali się wolnymi i odpowiedzialnymi twórcami swoich spektakli: sami wybierali tematy i teksty do inscenizacji, sami wybierali lub proponowali reżysera, aktywnie uczestniczyli w przygotowaniach i realizacji swoich pomysłów, wizji artystycznych – czując swobodę, grę i radość tworzenia. Czyli nie byli już biernymi osobami, które odtwarzają mechanicznie i z niezbyt szczerym entuzjazmem mało autentyczne pomysły kogoś innego, będąc jedynie „bioscenerią” interpretacji narzuconych odgórnie. W twórczym działaniu i wyznaczaniu pola gry, swoich granic i możliwości, w poznawaniu siebie i też świata, byliśmy jak najbardziej niezależni, zdani na swoje doświadczenia, eksperymenty, dokonując swoich wyborów, mówiąc zarazem także „nie” na pewne rzeczy, z którymi nie mogliśmy się identyfikować, utożsamiać – w ten sposób i tylko w ten sposób byliśmy naprawdę wolni.

Interpretacja pojęcia wolności, jak i

dążenie i pragnienie jej samej, jest zawsze aktualna. Teraz, myśląc o setnym jubileuszu odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 lat zaborów, może jeszcze bardziej.

Cztery lata temu w numerze świątecznym próbowałem ująć te czynniki, które zaburzają wolność człowieka współczesnego, jako jednostki w danym państwie i społeczeństwie – nawiązując do eseju Toma Hodgkinsona (Tom Hodgkinson, „Jak być wolnym”, przeł. Agnieszka Chmura, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2006). Czytelnicy pozwolą, że przytoczę najważniejszy fragment, ukazujący różne oblicza i aspekty wolności (dodajmy, tej wewnętrznej):

„Potrzeba nieustannego wzrostu ma swoje odzwierciedlenie w postaci cwaniactwa, sabotażu oraz całkowitej utraty przyjemności z pracy. Głównym skutkiem rywalizacji i konkurowania jest zabijanie różnorodności i spółdzielczości. Ten, kto rywalizuje, chce się wzbic ponad i przetrwać (kosztem drugiego), zamiast kierować się szlachetnymi celami: kochać, żyć radośnie, smakować życie, pomagać innym.

Walka klasowa jest poniekąd pośrednim efektem powyższych, a także tego, że ludzie nie szanują różnic istniejących między sobą, zarazem zapominając, że liczy się duch łączący nas w imię dobrych spraw, a nie majątek, pozycja czy położenia klasowe. Żeby móc działać i istnieć w społeczeństwie solidarnym, czyli kierować się sprawiedliwością i prawdą, każda z klas powinna odrzucić swoje urazy względem drugiej. Główną zasadą tak rozumianej solidarności jest samokrytyka, czyli zasada, że wroga trzeba znaleźć w nas, a nie poza nami!” (zob.: „Furaż Pegaza” GP nr. 119). Możemy tu zacytować Alexisa de Tocqueville’a (1805–1859): „Wolność człowieka kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka”.

Warto zwrócić uwagę, że wolność formalnie to zarazem „wolność od czegoś” (czyli stan i relacja niezależności), jak i także „wolność do czegoś” (czyli i działania swobodne, jednak nie zawsze nieograniczone). Co do tego ostatniego: czyni swobodne nigdy nie mogą lub nie powinny ograniczać wolności innych. Świadomość tego możemy spotkać w pewnej słynnej przysiędze, która padła 24 marca 1794 na rynku krakowskim: „Ja, Tadeusz Kościuszko, przysięgam w

obliczu Boga całemu Narodowi Polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie jej dla obrony całości granic, odzyskania samowładności Narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i nie winna męka Syna Jęgo.”

Zaznaczam, że nie jestem historykiem, jednak myśląc o wolności jednostki, odruchowo narzucają mi się narodowe historie wolności (tej zewnętrznej i zbiorowej): walki niepodległościowe, dążenia i ruchy suwerennościowe naszych narodów. I tak: Tadeusz Kościuszko, Franciszek II Rakoczy, Ignác Martinovics, walki wywolenicze epoki Wiosny Ludów w Europie, generał Bem, Sándor Petőfi, Lajos Kossuth, i teraz również naczelnik Piłsudski.

Ale jakie są dzieje samego pojęcia wolności na przykład w mitologiach – jeśli w ogóle można sądzić, że kategoria, która wyraża względność i nie jest pojęciem absolutnym, ma tam swoje oblicza.

W mitologii greckiej nie ma ani jednego boga lub bogini, która jednoznacznie i bezpośrednio byłaby utożsamiana z wolnością. Mówiąc o pobliskich pojęciach wolności, zazwyczaj pojawia się postać bogini Tyche oraz Nike. „Tyche (także Przepadek; gr. Τύχη Τύχῃ ‘ślepy przypadek’, ‘ślepy los’, łac. Tyche, Fortuna od fors ‘los’, ‘traf’) – w mitologii greckiej bogini i uosobienie przypadku, «ślepego» losu, szczęścia (pomyślności, powodzenia) i nieszczęścia; opiekunka miast; utożsamiana z rzymską Fortuną”. „Nike (także Zwycięstwo; gr. Νίκη Νικῆ, łac. Victoria) – w mitologii greckiej bogini i uosobienie zwycięstwa, zdobiąca często pomniki upamiętniające słynne zwycięstwa odniesione w bitwach. Przedstawiano ją, jako młodą kobietę ze skrzydłami i gałązką oliwną w dłoni. Jest opiekunką sportowców i wojowników. Jej rzymską odpowiedniczką była Wiktoria.”

Dopiero w mitologii rzymskiej pojawia się jednoznacznie bóstwo związane z wolnością; jednak ciekawe, że Liber nie posiada własnych mitów, czyli poniekąd historii swojej wolności, swojego wyzwolenia. To na pierwszy rzut oka wcale nie jest paradoksalne – bogowie



Józef Piłsudski z córką Wandą

przecież nie walczą, bo nie muszą walczyć o swoją wolność, sami w sobie są wolni, to ich wola i siła rządzi światem, prawidłami. Wygląda na to, że szlachetny przywilej walki o wolność, bądź właśnie jej antyteza, zniewolenie, istocie ludzkiej (np. postać króla Szyfala). Z drugiej strony w mitologii greckiej mamy nie jeden taki przypadek, gdy jeden z tytanów lub bóstw traci na jakiś czas swoją siłę, moc lub nawet wolność (np. Prometeusz, zostając przykutym przez Zeusa do skały).

Z biegiem czasu rozmyślanie nad wolnością (człowieka i jego woli) rozkwitną na polu metafizyki, filozofii, teologii, traktując ją częściowo bądź całkiem jako kategorię i pojęcie filozoficzne, zawsze trudne do jednoznacznego określenia, głównie i przede wszystkim względem boskiej predestynacji lub prawideł fizyki, czy też pierwiastka przypadkowości. Zabawne, że znajdując cytaty u Krzysztofa Grabowskiego z formacji punk rockowej Dezerter „Wolność zaczyna się tam, gdzie kończy się strach...”, przypomina mi się nurt filozoficzny Epikura (341 p.n.e. – 270 p.n.e.), gdzie głównym pierwiastkiem jest szczęście, doznawane w różnorakich, jednak zawsze umiarkowanych przyjemnościach. Aby natomiast praktykujący postawę epikurejską mógł folgować przyjemnościom, musiał właśnie najpierw

pozbyć się strachu i lęku. Najsynniejszym chyba cytatem z Epikura jest ten dotyczący chyba największej naszej bojaźni, mianowicie śmierci: „Dopóki jesteście, nie ma śmierci, a gdy ona przychodzi, nie ma nas.” Jezus, obiecujący wieczny żywot, wyzwala nas od śmierci, także nam mówi: „Nie bójcie się!”

Epikur nie mówił jednak wprost, że będąc szczęśliwym jesteśmy także automatycznie wolni, jak i na odwrót: że będąc wolnym zawsze jesteśmy czy będziemy szczęśliwi lub doznawali przyjemności. I zapewne tak nie jest.

Nie jestem również dyplomowanym filozofem, więc powrócę raczej do setnej rocznicy odzyskania niepodległości i do pewnej debaty, która miała miejsce 11 listopada na łamach portalu WP – Wirtualna Polska, i której uczestnicy poruszyli, sędzę, ważne i aktualne dla Polaków tematy i zagadnienia.

Gośćmi Jacka Żakowskiego byli: Agnieszka Holland reżyser filmowy, Maria Peszek piosenkarka, prof. Jerzy Bralczyk językoznawca, polonista i prof. Andrzej Friszke historyk. Prowadzący na początku zadał podstawowe pytanie, co

– prowokujące także współczesną interpretację pojęcia, słowa. Agnieszka Holland z lekkim zawahaniem nad pewnymi zastrzeżeniami, których w końcu nie wymówiła, zdecydowanie uznała siebie za patriotkę. Jak mówi prof. Bralczyk to słowo na tyle obrośło w konotacje, że nie jest już jego słowem: „Nie myślę o sobie, jako o patriotcie, myślę o sobie jak o kimś, dla kogo Polska jest ważna, (...), ale to słowo niestety zostało już zawłaszczzone”. Dla Marii Peszek to słowo obrzydło i kojarzy się strasznie, ponieważ jeśli rozumiemy go w dosłownym encyklopedycznym znaczeniu, jako „chęć oddania życia za ojczyznę”, to piosenkarka nie czuje się patriotką, jednak zaznacza, że ma w sobie patriotyczne odruchy, dzięki którym na pewno oddałaby życie dla osób bardzo bliskich. Prof. Friszke jak najbardziej uznaje się za patriotę w najszlachetniejszym rozumieniu tego słowa i nie daje sobie narzucić interpretacji nacjonalistycznych, (...) „odnoszę to słowo przede wszystkim do państwa, a na pewno nie do odruchów emocjonalnych, plemiennych.”

W debacie pojawia się pojęcie ofiary i poświęcenia. Jak mówi Peszek: „lepszy żywy obywatel, niż martwy bohater”. Agnieszka Holland słusznie zaznacza, że to twierdzenie jest mówione teraz, dziś, w sytuacji pokojowej, i sytuacja czy potrzeba ofiary, ofiarności miała i ma zupełnie inny wymiar w warunkach skrajnych, gotowości bojowej i walkach obronnych; Holland przywołuje też Miłozsa, który także nie pochwałał, nie widział sensu idei „wykrwawiania się”. Reżyser przypomina także, iż patriotyzm męczennicy głównie bierze się z postawy katolicko-martyrologicznej, a po drugie z pokrewnej z nią mesjanistycznej postawy romantyzmu.

Jak zaznacza prof. Friszke, żołnierze (choćby Piłsudskiego) też na pewno nie ruszali do boju z chęcią i celem oddania swojego życia i krwi. Maria Peszek tu dodaje, że zawsze lepszy i pożyteczniejszy jest patriotyzm twórcy, niż patriotyzm, który jest oparty na lęku i podszyty agresją (prowadzący do destrukcji). Prof. Bralczyk zarzypostował, że chyba najlepiej by się nam przydali żywi bohaterowie, niż martwi. Coś w tym jest.

Drugie istotne pytanie dotyczyło czynów i wydarzeń wokół odzyskania niepodległości. Historyk Friszke zaznacza, że do dnia 11 listopada 1918 roku Polacy doszli poprzez szereg

różnych taktycznych działań, okoliczności (np. rozpad monarchii austro-węgierskiej), przypadków i geniuszu polskich przywódców, dzięki którym w efekcie powstało państwo polskie. „I to jest fundamentalny moment”, jak mówi Friszke, mający jak najbardziej znaczenie dla dziś żyjących pokoleń. W końcu 11 listopada 1918 roku to także oficjalna data zakończenia I wojny światowej, skutkująca także znacznym osłabieniem się byłych państw zaborczych. Prof. Friszke zaznacza, że jak najbardziej na pierwszym miejscu trzeba wymienić postać Józefa Piłsudskiego, który znakomicie wykorzystał dane okoliczności (i dodajmy swoją wojskową wiedzę i talent).

Nie relacjonując dalej całej debaty toczony na portalu WP (warto ją wysłuchać w całości), w trzech anegdotach przybliżmy raczej postać Marszałka Piłsudskiego, żeby nie było tak sztywno i odświętnie.

„W roku 1928 do Polski zawiątał król Afganistanu Amanullah. Wieniawa wspominał, że gdy Marszałek Piłsudski przewoził gościa ulicami stolicy, Amanullah sądząc, że zdobiące sklepy reklamy to transparenty wywieszane specjalnie na jego cześć, w pewnym momencie z entuzjazmem wykrzyknął: «E. Wedel Polska!», chcąc sprawić przyjemność gospodarzowi. Niemieszany tym Piłsudski odpowiedział: «Tungsrām, Osram, Afganistan!».”

„W roku 1933 pokazano Marszałkowi Piłsudskiemu projekt Domu Funduszu Kwaterunku Wojskowego. Monumentalny, modernistyczny gmach miał być zbudowany u zbiegu ulic Królewskiej oraz Krakowskiego Przedmieścia w Warszawie. Anegdota głosi, że nazwa budynku i jego kształt pochodzą od samego Marszałka, który akceptując plan miał odpowiedzieć: «tylko mi Panowie budować bez kantów», mając na myśli machlojki finansowe. Architektki Czesław Przybylski i Stefan Bryła mieli zbyt dosłownie zrozumieć polecenie i... wybudowali gmach o zaokrąglonych narożnikach. Do dziś Warszawiacy nazywają budynek «domem bez kantów».” „Marszałek Piłsudski nie cierpiał ostentacyjnej ochrony. Mawiał, jak to u niego, socyście, że «w Polsce żyje i sam własnej d... upilnować potrafi». Kiedy tylko mógł, wymykał się ochronie. Pewnego dnia zniknął z Belwederu razem z córkami. Wśród ochrony zapanowała panika. Wreszcie znaleziono całą trójkę zajadającą się lodami



Nike z Samotraki

w ich ulubionej cukierni w Hotelu Europejskim przy Krakowskim Przedmieściu. Dodajmy, że Marszałek wówczas zapomniał zabrać pieniędzy i by zapłacić rachunek, musiał je pożyczyć od adiutanta; dług oczywiście uregulował natychmiast po powrocie do Belwederu – mimo nieśmiałych protestów krygującego się oficera.”

Anegdoty zapewne mają za cel wykreować daną postać dla potomków, ale i powstają w obliczu jego typowych cech, zwyczajów, wydarzeń z nim związanych. Słyszac głos generała na nagraniu z 1926, jego akcent wileński, jego osoba jawi mi się, jako skromna, mająca poczucie humoru, a więc też dystansu również względem siebie. Mówi się, że ponoć postacie dużego formatu zazwyczaj są skromni. I jest to rzeczywiście zupełnie inny głos, zupełnie inny ton, jaki usłyszeć można na jednym nagraniu, które utrwaliło teatralny i mesjanistyczny głos Lajosa Kossutha – polityka, który nie chciał zostać martwym bohaterem i patriotą, jak Sándor Petőfi czy Męczennicy z Aradu.

Oni – mając w sobie ducha wolności i sumienia – stawiając czoła, biorąc pełną odpowiedzialność nie tylko za siebie, nie bojąc się następstw, dokonali tego, czego ojczyzna i chwila od nich wymagała, bo – jak pisze Leopold Staff:

„Wolność nie jest ulgą, lecz trudem Wielkości!

Bo wolność nie jest wygodą, lecz Sławą!”

ABRA

W eseju korzystałem z haseł wolnej encyklopedii Wikipedia oraz ze źródeł portalu jpiłsudski.org



właściwie świętujemy? Jak stwierdził, na pewno nie 100-lecie niepodległości, bo przecież stu lat niepodległości – po 1918 roku – na pewno nie mieliśmy, chociażby pamiętając ustrój PRL-u; tak samo nie bardzo można mówić o 100 latach odzyskania niepodległości, biorąc pod uwagę formalne (terytorialne i ustrojowe) różnice między I i II Rzeczpospolitą. Już na początku padł pierwszy strzał w postaci pytania, czy rozmówcy w studiu czują się patriotami



„Wyzwolln ten doczeka się dnia,  
kto własną wolą wyzwolony!”

# NIEPODLEGŁA

Stanisław Wyspiański, a polihisztor géniusza a felszabdalt, a térképen nem is létező Lengyelország szellemét közvetítette egész, túl rövidre szabott életében. Mint azt sokan tudják, festő, költő, drámaíró, díszlet-jelmeztervező is volt egyben, s aki valaha járt Krakkóban, lépten-nyomon találkozhat alkotásaival. Az egyik leghíresebb műve a krakkói Ferencesek templomának Teremtőt ábrázoló vitrázsa; kékesen, lilásan vibráló színeivel mindig megérint, s eszembe juttatja a pravoszláv ikonfestőket, akik számára műveik elkészítése az imádkozás egy formája volt. Félreértés ne essék, nem szeretnék itt és most Wyspiański hitéről értekezni, nem tisztem. Am úgy vélem, hogy ez a vitrázs is példája annak, hogy hogyan értelmezte és mutatta meg a költő a számára fontos dolgokat. Olyan szenvedéllyel és éleslátással alkotott, ahogyan rajta kívül csak nagyon kevesen.

Drámaírói munkássága nem csupán irodalomtörténeti szempontból jelentős, a Fiala Lengyelország mozgalom tagjaként Lengyelország függetlensége, az oda vezető út ábrázolása lett az egyik legfontosabb témája. 1901-ben születik meg a Menyegző című drámája, mely egy valódi eseményt dolgoz fel, mégpedig Łucjan Rydel krakkói költő esküvőjét Jadwiga Mikołajczykówna, bronowicei parasztlánnyal. Abban az időben szinte divattá vált, hogy a lengyel értelmiségiek a parasztság köréből nősültek, mert úgy vélték, ez a megtisztulási folyamat elvezethet az oly' régóta áhitott felszabaduláshoz.

ZOSIA  
Nem bírom tovább a táncot.

ÚJSÁGÍRÓ  
A parasztokat nem unja?

ZOSIA  
Nem tudom – figyelek, nézek,

oly különfélék a népek.

ÚJSÁGÍRÓ  
És a szív ilyenkor ébred.

ZOSIA  
Nézek – szívem alszik inkább; szép ez mind és fennkölt nagyon, de mi haszna? – hiszen tudom, – hiszen tudom, a falat nem szakítom át, de amikor sok gyönyörű álmat értelmetlen mocsokban találók, az nekem fáj.

ÚJSÁGÍRÓ  
A fájdalom elszáll.

ZOSIA  
Maga azért ír újságot, hogy minden baját feledje.

ÚJSÁGÍRÓ  
Ez csak mánia.

ZOSIA  
Hiszi, amit nem látni előre? Bonyolult vegyület a haza, a szív, ha beléfogódzik, dinamit lesz.

(...)  
A Menyegző című dráma 1901-es bemutatója valódi siker lett. Az újkori drámatörténetben egészen egyedülálló módon, a premieren a közönség soraiban ott ültek a valódi történet szereplői, akik önmagukat pillanthaták meg a színpadon. A korabeli színházi pletykák arról is beszélnek, hogy nem mindenki volt maradéktalanul elégedett a színpadon látottakkal, és ez olykor bizony sértődéshez vezetett. A tény, hogy a szimbólumokkal átszőtt színdarab nem mentes a satirikus elemektől sem, és nem is kínál feltétlen feloldozást. Am egy biztos, a haza és Lengyelország minduntalan felbukkannak a dialógusokban.

(...)  
MARYNA  
Álltam a hegedűs mellett s a parasztok beszélgettek,

Stanisław Wyspiański a lengyel drámairodalom legösszetettebb szerzője. A függetlenség és szabadság eszméje végigkísérte életét. Megkérdőjelezhetetlenül lengyel volt, mélységekben és magasságokban egyaránt...

Stanisław Wyspiański jest najbardziej złożoną postacią polskiej literatury dramatu. Idea niepodległości i wolności towarzyszyła mu przez całe życie. Był Polakiem bez znaku zapytania, doszczętnie, w głębi duszy tak samo, jak i na wyżynach sztuki...

Lengyelországról, hallottam, igen bölcsen, őszintén beszéltek: hogy ezt s amazt ütni kell, hogy ne hagyjuk magunkat, mert élni kell, hogy így soká nem maradhat, tudja, uram, én azt hiszem, hogy őszintén és bölcsen beszéltek.

KÖLTŐ  
Ha történnék valami...

MARYNA  
Mi lenne?

KÖLTŐ  
Mire való panaszkodni egyre, s gondolkodni!

MARYNA  
Ugye, minek –

KÖLTŐ  
Jobb az ösztön.

MARYNA  
Már akinek –!

(...)  
S ön a Pegazuson ül, az égben, de úgy látom . . . van valami...

KÖLTŐ  
Ott?!

MARYNA  
Ott – itt –! a lengyel lelkében változás van.

KÖLTŐ  
Látja?

MARYNA  
Érzem.

(...)  
Dávid Csaba ford.

A Menyegző lebegő, párás képei, az élő és legendás alakok kavalkádjá Magyarországon talán Andrzej Wajda filmjéből ismertek a leginkább.

A következő dráma, mely szintén a szabadság, függetlenség témájával foglalkozik: A novemberi éj.

„ A döntő változás a Menyegzőhöz képest az, hogy sajátosan lengyel szellemek helyett Wyspiański nagyszabású, az európai kultúrát meghatározó szellemeket – görög isteneket – használ. A lengyel történelem egyik legfontosabb, de mégiscsak helyi érdekű eseménye ezáltal világtörténelmivé emelkedik. A képtelenül bonyolult, csaknem érthetetlen helyzet tipikusan közép-kelet-európai, a szempont azonban az európai kultúráé. A keserű szarkazmus, amely a Menyegzőt élteti, átadja helyét az élet elképesztő bolondságai iránti tisz-

teletnek. Hatalmas, megrendítő mű, valószínűleg a legnagyobb dráma, amit valaha írtak az Elbától keletre.”  
(Spiró György)

A novemberi éj egy éjszaka története, mely 1830. november 29-én játszódik Varsóban. A dráma felvonultatja mindazokat a történelmi figurákat, akik a valódi történelemben játszottak jó vagy éppen alávaló szerepet. Főszereplője Konstantin nagyherceg, akinek felesége, Joanna Grudzińska, lengyel. Kettejük szerelmi párharca, különböző nézeteiket ütköztető viadala a darab központi eleme. A műben Joanna szimbolizálja Lengyelországot, mely kiszolgáltatott, de harcba kész és büszke...

JOANNA  
Te lángolsz...

NAGYHERCEG  
Megjelenek véresen, s ha Lengyelország sorsát a vállamra veszem, leszek valaki - nem bohóc, udvaronc és számár, de lengyel cár- véren szerev.

JOANNA  
Te!!!

NAGYHERCEG  
Lengyel vagyok ma már.

JOANNA  
Hazudsz.

NAGYHERCEG  
Malcsaj!

JOANNA  
Mindez hamis, üres malaszt –

(...)  
JOANNA  
Nyugodj meg-

NAGYHERCEG  
Te nyugodt vagy.- Te kígyó!- Te csodás!  
Te paktáltál velük.

JOANNA  
Kivel? - Te képzelődsz, bolond.

NAGYHERCEG  
Vele!- Te, te lepaktáltál- vele- a fehér királlyal!

JOANNA  
Ah, gyönyörölsz, holott a szívem fájjal mindent, amit ma elkövettek- mert enyéim ők.

NAGYHERCEG  
Testvéreid!

JOANNA  
Te örült!

NAGYHERCEG



Őrült, én.- de az őrületet kitől kaptam?  
Tőled!  
Ma kivontam a kardot- és megát-  
kozom őket!

(...)

NAGYHERCEG

Oda állj!

JOANNA

Parancsot adj!

NAGYHERCEG

Te boszorka, te lengyel,  
ki lángoltatja arcodat pokoli ger-  
jedelemmel?

Remény! A szemed mélyén hullók,  
kígyók lapulnak.

Csak nem hiszed, hogy azok...

JOANNA

Győzni fognak!

NAGYHERCEG

Átkozott fúria, te lengyel vér, te  
bűszke!

Te azt hiszed, hogy engem ök...

JOANNA

Elűznek!

(...)

A lengyel történelem egyúttal a felkelések története is. Számtalan próbálkozás, vesztés és csak olykor győzelem. A Novemberi éj zseniális módon mutatja meg a felkelések, azok hőseinek és antihőseinek cselekvési mechanizmusát. A kisémbert, a gyáván meghunyászkodót, a hőst és az áldozatot. Nem idealizál, nem kelt hamis képzetet, fortéival, felfokozott érzelmeivel, olykor szennyes mély-ségeivel hat ránk és mutatja meg, hogy az életben és a világon semmi sem egyértelmű. Mégis azt érezzük, hogy a szerző megértéssel és gondoskodással fordul az esendők felé, mert a szabadsághoz vezető út nem egyfajta kövel van kikövezve, és néha megcsúszunk rajta.

PALLASZ

Láttok majd hőst és törpét,  
Harcost és vén kujont, bűszkét, kit gőg  
jelölt meg, aljasat, kígyó-álnokot,  
emelkedettet, szörnyűt, konokot,  
gonoszt, és csodák csodája,- szentet.  
(...) Spiró György ford.

Talán közhely, de Wyspiański gondol-  
latai ma is időszerűek, s talán örökre  
azok is maradnak. Legalábbis míg  
élünk, s míg vágyunk a szabadságra.  
A költő üzenete egyértelmű, nem hagy  
kétséget:

„Wyzwolin ten doczeka się dnia,  
kto własną wolą wyzwolony!!”

(A felszabadulás annak jön el,  
ki saját akaratából szabad!!)

Stanisław Wyspiański  
Menyegző című művét Dávid Csaba,  
A Novemberi éj című drámat  
Spiró György fordította.

Trojan Tünde

## Jasna, swobodna myśl i napięcie moralne. O Gustawie Herlingu-Grudzińskim

Rok 2019, w który niebawem wkroczyliśmy, został ogłoszony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Rokiem Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. W tym roku minie sto lat od narodzin pisarza, którego uznać można za jednego z najważniejszych polskich twórców XX wieku.

W uchwale Sejmu podkreślono, że losy i twórczość pisarza stanowią „świadectwo cierpień i czynów człowieka, któremu przyszło przeżyć czasy totalitarnej przemocy i kryzysu wartości”, a autor „z niezwykłą odwagą opisuje tragedię człowieka poszukującego moralnego ładu i prawdy”. Twórczość beletrystyczna i eseistyczna Herlinga-Grudzińskiego jest świadectwem nieustannego zmagania się ze światem, jest protestem przeciwko wszelkiemu rodzajowi totalitaryzmom, ograniczającym ludzką wolność, wkraczającym brutalnie w sferę intymną, prywatną i podającym w wątpliwość wieczne ludzkie prawo do samostanowieniu.

Herling-Grudziński postrzega człowieka jako istotę stawiającą opór, uwikłaną w politykę, wystawioną na negatywny wpływ ideologii, akcentując jednak moralny aspekt walki człowieka ze złem. W jego opowiadaniach oraz w jego chyba najświetniejszym dziele „Inny świat” znaleźć można wyraźne rysy autobiograficzne. Jego życie – barwne, niełatwe, naznaczone cierpieniem – można uznać za swoistą biografię całego pokolenia mieszkańców Europy Środkowej, doświadczanych przez okrucieństwo II wojny światowej, a następnie gorzką wolność emigracji.

Herling-Grudziński urodził się sto lat temu, 20 maja 1919 roku. Przed wojną studiował polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim, zajmował się również działalnością dziennikarską. Już od października 1939 roku działał czynnie w konspiracji. Rok później został aresztowany przez NKWD kiedy próbował przedostać się na Litwę. Spotkał go okrutny los – skazany na pięć lat pobytu w sowieckim łagrze, został wywieziony do obozu w Jerczewie niedaleko Archangielska. Właśnie to okrutne doświadczenie niewoli sowieckiej stało się dla niego impulsem do napisania po wojnie dokumentalnej, autobiograficznej książki „Inny świat”. Zwolniony z łagru w 1942 roku przyłączył się do armii generała Andersa i walczył po Monte Cassino. Po zakończeniu wojny przebywał na emigracji w Londynie, w Rzymie i w Neapolu, gdzie w roku 1952 osiedlił się na stałe.

W uchwale Sejmu RP można przeczytać następujące słowa podsumowujące życie i twórczość Herlinga-Grudzińskiego: „Więzień sowieckiego łagru, żołnierz Armii Andersa, uczestnik Bitwy pod Monte Cassino, emigrant, współpracownik «Kultury» i Radia Wolna Europa, zaangażowany w pomoc polskiej opozycji antykomunistycznej, ale przede wszystkim ceniony w Ojczyźnie i świecie autor książki «Inny świat. Zapiski sowieckie», poruszających opowiadań oraz «Dziennika pisanego nocą», Gustaw Herling Grudziński z niezwykłą odwagą opisuje tragedię człowieka poszukującego moralnego ładu i prawdy.”

„Inny świat”, napisany tuż po wojnie, jest unikalnym świadectwem przeżyć człowieka zmuszonego do radzenia sobie w sowieckiej rzeczywistości łagrowej. Jest to w całej literaturze światowej jeden z pierwszych wstrząsających opisów pobytu w łagrach, przybliżający w dwóch planach brutalny „inny świat”. Herling-Grudziński stawia fundamentalne pytania o sens ludzkiego istnienia w obliczu paralizującego zła i niesprawiedliwości, opisując w sposób dokumentalny swoje przeżycia, ale jednocześnie



pokazując w uniwersalnym planie filozoficznym ludzką walkę o godność. Motto książki zostało zaczerpnięte z powieści Fiodora Dostojewskiego „Wspomnienia z domu umarłych”: „Tu otwierał się inny, odrębny świat do niczego niepodobny; tu panowały inne odrębne prawa, inne obyczaje, inne nawyki i odruchy”. Właśnie ten inny, istniejący jakby w równoległej rzeczywistości świat staje się obiektem rozważań Herlinga-Grudzińskiego. Autor pokazuje walkę człowieka o własną godność, demaskuje mechanizmy działania obozu, pokazuje ludzi odartych ze wszelkich uczuć, skazanych na wieczny strach. Jednak obraz ten nie jest całkowicie pesymistyczny, bohater-narrator, alter ego samego pisarza pomimo przeciwności losu nie traci nadziei, nie osądza. Pisze: „Przekonałem się wielokrotnie, że człowiek jest ludzki w ludzkich warunkach, i uważam za upiorny nonsens naszych czasów sądenia go według uczynków, jakich dopuścił się w warunkach nieludzkich...”. W Polsce „Inny świat” nie mógł zostać wydany, pierwszego oficjalnego polskiego wydania doczekał się dopiero w roku 1988.

W uchwale Sejmu zaakcentowane zostało, iż „Autora fascynuje zmaganie się z tajemnicą, którą opisał słowami Szekspira: «jesteśmy z takiej materii, z jakiej robione są sny». Jego «Dziennik pisany nocą» stanowi niezwykle oryginalną, eseistyczną, osobistą kronikę historii Polski i Europy w XX wieku, widzianą z emigracji oczami polskiego patrioty i Europejczyka”.

Właśnie w „Dzienniku pisanym nocą” 19 stycznia 1972 roku Gustaw Herling-Grudziński zanotował: „Pisać tak, by zdanie było przekazem nie tylko jasnej i swobodnej myśli, lecz nieustannego napięcia moralnego, by w słowie żył całym sobą kto wypowiada je jako swoją długo odważaną i cierpianą prawdę – to pociągało mnie zawsze.” Trajektorie jego twórczości wyznaczają właśnie te dwa imperatywy: jasność, klarowność przekazu powiązana z wolną, swobodną, niczym nie ograniczoną myślą oraz silna potrzeba pisania o sprawach ważnych, istotnych, niełatwych, kontrowersyjnych, obnażających ludzką słabość, ale także pokazujących ludzką wielkość – właśnie ów moralny aspekt, tak charakterystyczny dla pisarstwa Herlinga-Grudzińskiego. Jego twórczość ma charakter uniwersalny i jak najbardziej aktualny w naszych jakże niespokojnych czasach.

Agnieszka Janiec-Nyitra

# Dwusetne urodziny hymnu Alojzego Felińskiego

W Ambasadzie RP w Budapeszcie we współpracy z Instytutem Polskim zorganizowana została konferencja naukowa z okazji 200-lecia pieśni „Boże, coś Polskę”.

25 października 2018 w salach ambasady spotkali się polscy i węgierscy badacze, by z okazji dwustulecia słynnego utworu zaprezentować referaty i podyskutować przede wszystkim o jego znajomości i odbiorze na Węgrzech. Uczestników konferencji przywitani ambasadorem Jerzy Snopek i dyrektorem Instytutu Polskiego w Budapeszcie Joanna Urbańska. Po ich wystąpieniu uczestnicy mieli okazję wysłuchać „Boże, coś Polskę” w wykonaniu Árpáda Pálmaiego – dyrygenta i muzyka kościelnego, który także później zapewniał oprawę muzyczną konferencji.

Lóránt Kabdebó, historyk literatury, profesor emeritus Uniwersytetu w Miskolc naświetlił tło wiersza poety Lőrincza Szabó p.t. „Matka śpiewała” (Anyám dalolt), w którym twórca wspomina, jak jego matka – polskiego pochodzenia – nuciła polską pieśń patriotyczną.

Wojciech Kaliszewski, adiunkt Instytutu Badań Literackich PAN, kierownik Zespołu Europeistyki Literackiej mówił o blaskach i cieniach hymnu Alojzego Felińskiego.



Áron Petneky, historyk, polonista, profesor emeritus, Uniwersytetu w Miskolcu, w swoim wykładzie p.t. „Śpiewający Węgier na Kopcu Kościuszki” przypomniał Węgrów w XIX-wiecznym Krakowie i ich związków z kultem Kościuszki.

Z kolei István Kovács, poeta, historyk, polonista, analizował różne refreny pieśni „Boże coś Polskę”.

Csaba Gy. Kiss historyk kultury, polonista –

w przesłanym na konferencję tekście – przedstawił polską pieśń w kontekście niektórych hymnów europejskich.

Attila Szalai, dziennikarz, polonista, ekspert Instytutu Badań Transformacji Ustrojowej odczytał związane z pieśnią fragmenty swoich dzienników z Polski, prowadzonych w ostatnim 15-leciu komunizmu.

A. Sz.

(Fot. Ambasada RP w Budapeszcie)

# Wdzięczność Węgrom

18 września 2018 roku, w warszawskiej Dolince Szwajcarskiej przy pomniku Henryka Sławika i Józsefa Antalla seniora odbyła się uroczystość w 79. rocznicę otwarcia węgierskiej granicy przed ponad 120 tysiącami polskich uchodźców wojennych. Organizatorami uroczystości byli: Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Towarzystwo Przyjaciół Śląska w Warszawie oraz Stowarzyszenie Henryk Sławik – Pamięć i Dzieło. Wydarzenie z ceremoniałem wojskowym wpisane zostało do stałego, corocznego kalendarza warszawskich obchodów Września 1939.

Po odegraniu hymnów państwowych Polski i Węgier głos zabrał były ambasador na Węgrzech Grzegorz Łubczyk, pomysłodawca i koordynator budowy pomników H. Sławika i J. Antalla seniora w Warszawie (odślonięcie 8 listopada 2016) i Budapeszcie (28 czerwca 2017). W swoim powitaniu licznie przybyłych gości powiedział m.in.:

„Spotykamy się dziś przed pomnikiem Henryka Sławika i Józsefa Antalla seniora, przyjaciółmi na śmierć i życie w dosłownym tych słów znaczeniu. To wzorowi opiekunowie polskich uchodźców, a jednocześnie dwaj wielcy «Sprawiedliwi», którym życie zawdzięcza około 5 tysięcy polskich Żydów. Groźba zapłacenia najwyższej ceny nie powstrzymała ich przed podaniem ręki ludziom innej narodowości, wiary i przekonań politycznych. To wzór prawdziwie chrześcijańskiego traktowania innego, będącego w potrzebie i to w dobie upadku wszelkich wartości. Tym, czego dokonali, zasłużyli na godne miejsce nie tylko w polskiej i węgierskiej historii.”

G. Ł.



## Odnaczeni przyjaciele Polski

Decyzją prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej polskimi odznaczeniami państwowymi oddznaczeni zostali Węgrzy zasłużeni na polu kształtowania i umacniania relacji polsko-węgierskich oraz promowania Polski na Węgrzech: Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi RP odznaczony został historyk i polonista István Kovács, Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP historyk literatury i polonista Csaba Gy. Kiss, a etnograf i fotograf Zoltán Móser - Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP. Odnaczenia wręczył i laudacje kandydatów wygłosił ambasador Jerzy Snopek. Poniżej podajemy fragmenty laudacji:

István Kovács – węgierski dyplomata, historyk, pisarz, poeta i tłumacz literatury polskiej od ponad pół wieku pracuje ofiarnie i owocnie na rzecz rozwijania, wzbogacania i umacniania relacji polsko-węgierskim. W dowód uznania dla jego prac historycznych został wybrany na członka zagranicznego Polskiej Akademii Umiejętności. Jest też wielkim animatorem poszerzania lokalnego wymiaru współpracy polsko-węgierskiej. Otrzymał tytuł honorowego obywatela Zwierzyńca, Jarosławia, Gorlic i Lubaczowa. Został też pierwszym Węgrem, który otrzymał tytuł honorowego obywatela Krakowa. Prof. Kovács jest też osobą bardzo skromną, dla której umacnianie wielowymiarowej przyjaźni polsko-węgierskiej stało się misją życia. To właśnie dzięki codziennej pracy takich osób jak István Kovács dzisiaj możemy chwalić się ponadstandardowymi, aktywnymi i życzliwymi relacjami między Polską a Węgrami.

Csaba György Kiss – węgierski literaturoznawca, historyk kultury, profesor uniwersytecki to osoba niezwykle zasłużona dla kształtowania relacji polsko-węgierskich i nieustrudzony propagator wiedzy o polskiej historii i literaturze na Węgrzech, sławista o międzynarodowej renomie, profesor uniwersytetów w Budapeszcie, Zagrzebiu i Warszawie. Poza tym jest autorem długiego szeregu książek poświęconych historii i kulturze Europy Środkowej, ze szczególnym uwzględnieniem Węgier i Polski. Jego prace badawcze odznaczają się profesjonalizmem i rzetelnością, a jego dorobek



naukowy stanowi bardzo cenny wkład w kształtowanie i pielęgnowanie relacji polsko-węgierskich. Bardzo chętnie i aktywnie włącza się w liczne projekty z zakresu relacji polsko-węgierskich realizowanych przez Ambasadę RP w Budapeszcie oraz Instytut Polski. W latach 80. XX wieku człowy działacz opozycji węgierskiej, współtwórca MDF (Węgierskiego Forum Demokratycznego), najbliższy współpracownik Józsefa Antalla, premiera Węgier w latach 1990-1992).

Zoltán Móser – etnograf, fotograf i pisarz, autor licznych albumów o Polsce, który na światło dzienne wydobywa to, co z pozoru wydaje się być niedostrzegalne i pokazuje nam jak wiele miejsc w Polsce może nas jeszcze pozytywnie zaskoczyć swoim niedostrzegalnym na pierwszy rzut oka urokiem. Artystyczne fotografie uzupełniane są starannie dobranymi „złotymi myślami” polskich poetów. Te wszystkie elementy łącznie sprawiają, że oglądając jego dzieła, wyruszamy w metafizyczną podróż po Polsce. Jest wielkim przyjacielem Polski i Polaków, animatorem licznych imprez promujących i propagujących nasz kraj.

oprac. A.Sz.

## Odszedł ostatni węgierski huzar w Polsce

Zbyt późno, by umieścić nekrolog w poprzednim numerze GP doszła do naszej redakcji wiadomość o tym, że 25 czerwca 2018 roku w Gdańsku, w wieku 101 lat odszedł na zawsze człowiek, na podstawie życia którego bez żadnej przesady można by napisać scenariusz do filmu sensacyjno-historycznego.

István Elek, żołnierz walczącego na froncie wschodnim II wojny światowej oddziału konnicy węgierskiej znalazł się w 1944 roku w Polsce – najpierw na Polesiu, a później pod okupowaną Warszawą, gdzie akurat wybuchło powstanie. Był świadkiem niezwyklej historii pomocy, której udzielali walczącym Polakom Węgrzy – formalni sojusznicy hitlerowskich Niemiec. Elek przeszedł na stronę powstańców. Po wojnie został aresztowany i wywieziony w kierunku ZSRR, ale udało mu się uciec z transportu jeszcze nad Zalewem Wiślanym. Przy pomocy kaszubskich rybaków przedostał się do Gdańska, gdzie udało mu się osiąść na stałe, ożenił się z Polką i uzyskał polskie obywatelstwo.

W 1956 roku István Elek organizował pomoc dla Węgrów, za co w 2006 roku otrzymał od władz węgierskich odznaczenie – Bohater

Wolności. W październiku 2015 roku, w czasie oficjalnej wizyty w Polsce przewodniczący węgierskiego parlamentu László Kövér odwiedził go jako założyciela miejscowego Stowarzyszenia Polsko-Węgierskiego. Przy okazji pogratulował mu z okazji uhonorowania go Orderem Węgierskiego Krzyża Oficerskiego w dowód uznania za bezinteresowną i pomocną



drogę życiową. Za swoją postawę pan Elek także uzyskał Medal „Pro Patria” od Jana Ciechanowskiego, przewodniczącego Urzędu Do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Do jego zasłużonej kolekcji odznaczeń i medali w 2016 roku dołączył także Medal Prezydenta Miasta Gdańska.

Pana Stefana Eleka – o którym parokrotnie pisaliśmy na łamach GP – na oliwskim cmentarzu żegnała rodzina, przyjaciele, przedstawiciele miasta Gdańsk oraz Ambasady Węgier w Warszawie.

Cześć Jego pamięci!

A. Sz.



## Z życia stowarzyszenia

### Vámosmikola: 79. rocznica polskiego uchodźstwa wojennego na Węgry

22 września w Vámosmikola miejscowe władze z burmistrzem Alexem Bárdi zorganizowały uroczystości wspomnieniowe z okazji 79. rocznicy polskiego uchodźstwa wojennego na Węgry. Od 1939 roku funkcjonował tam obóz jeniecki, w którym internowani byli polscy żołnierze, w pierwszym rzędzie żydowskiego pochodzenia. W 1989 roku Stowarzyszenie Bema, przy pomocy Ambasady Polskiej, na ścianie domu Opieki Społecznej w Vámosmikola odsłoniło tablicę pamiątkową. Na tegorocznej uroczystości stowarzyszenie nasze reprezentowali Barbara Pál – członek zarządu i jego były prezes Andrzej Wesołowski.

### Warszawa: uczestniczyliśmy w V Światowym Zjeździe Polonii i Polaków z Zagranicy

Ponad 600 uczestników w Warszawie od 20 do 23 września obradowało w forach tematycznych, debatując o problemach i wyzwaniach stojących przed strukturami polonijnymi, duszpasterstwie oraz mediami. Nasze stowarzyszenie na Zjeździe reprezentowała delegacja w składzie: Korinna Wesołowski – prezes PSK im. J.Bema na Węgrzech, Emil Nagy – OP PSK im. J.Bema, Bożena Bogdańska-Szadai – redaktor naczelna „Głosu Polonii”.

### Tata: otwarcie wystawy „Twarze Ojców Polskiej Niepodległości”

25 września prezes Korinna Wesołowski odwiedziła tatarski oddział naszego stowarzyszenia, gdzie w galerii miejscowego Gimnazjum Reformackiego tamtejszy SNP i Oddział PSK im. J.Bema zorganizował wernisaż wystawy grafik autorstwa Veroniki Nyíró pt. „Twarze Ojców Polskiej Niepodległości”.

### Spotkanie z minister edukacji narodowej

27-29 września 2018 z wizytą na Węgrzech przebywała polska minister edukacji narodowej Anna Zalewska, która w Ambasadzie RP spotkała się również z przedstawicielami naszego stowarzyszenia.

### Budapeszt: odsłonięto pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego

26 września w Budapeszcie uczestniczyliśmy w odsłonięciu pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Uroczystość swą obecnością zaszczylicili marszałkowie polskiego i węgierskiego parlamentu panowie Marek Kuchciński marszałek Sejmu i László Kövér marszałek Zgromadzenia Narodowego RW.

### Treningi Rekreacyjne dla Pań

Od 3 października w środy, w siedzibie naszego stowarzyszenia odbywają się treningi rekreacyjne dla pań.

### Goście z Opola i Székesfehérváru

5 października siedzibę naszego stowarzyszenia odwiedzili goście z Opola i Székesfehérváru, którzy przyjechali na 30. urodziny Klubu Polonia – oddziału terenowego PSK im. J.Bema na Węgrzech. Gości przyjęła prezes stowarzyszenia Korinna Wesołowski i wiceprezes Jakub Nagy.

### Székesfehérvár: 30. urodziny KLUBU POLONIA

6 października KLUB POLONIA z Székesfehérváru obchodził 30. rocznicę powstania. Wśród gości obecni byli: ambasador RP na Węgrzech Jerzy Snopek, rzecznik narodowości polskiej w ZN RW Ewa Rónayné Staba, przedstawiciele władz węgierskich (miejskich i wojewódzkich), ich partnerzy z Opola i woj. opolskiego, delegacja z rodzimej organizacji PSK im. J.Bema na Węgrzech z jego prezesem Korinną Wesołowski na czele oraz członkowie klubu i sympatycy. Gospodarzem święta był wieloletni prezes KLUBU POLONIA Andrzej Straszewski, który w swoim wystąpieniu powiedział między innymi o współpracy z powstałym 20 lat temu miejscowym SNP, a także podkreślił starania związane ze współpracą miast partnerskich tzn. węgierskiego Székesfehérváru i polskiego Opola. Były pamiątkowe plakety, gratulacje, podziękowania, występy zespołów „Polonez” z Budapesztu, „Ikarus Senior” z Székesfehérváru oraz Kwartetu Saksofonowego z Państwowej Szkoły Muzycznej im. F. Chopina w Opolu.

Obchody 30-lecia Klubu Polonia i 20-lecia SNP w Székesfehérvár przypadają w roku szczególnym, bo w roku 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości i właśnie z



Bemowcy na V Światowym Zjeździe Polonii i Polaków z Zagranicy



Spotkanie z minister edukacji narodowej



Odsłonięcie pomnika Marszałka J. Piłsudskiego w Budapeszcie



## Z życia stowarzyszenia



30. urodziny Klubu Polonia w Székesfehérvár



Bemowskie przedszkolaki na wycieczce w Polsce



Prezes K. Wesolowski  
na pl. Piłsudskiego  
w Warszawie

tej okazji 6 października br. z Veszprém do Székesfehérvár przybyła polonijna sztafeta niepodległości. W ciągu 30 lat działalnością Klubu Polonia - jako Oddziału Terenowego Stowarzyszenia im. J. Bema - kierowało trzech prezesów: śp. Władysław Cichalewski (1988-1990), Ewa Lázár (1990-1999) i Andrzej Straszewski (od 1999 r.).

**Jubilatom gratulujemy!**

### Bemowcy wędrowali śladami Marszałka Józefa Piłsudskiego w Polsce

W dniach 19-23 października, nasze stowarzyszenie zorganizowało wycieczkę śladami Marszałka Józefa Piłsudskiego w Polsce. Grupa pod przewodnictwem prezes Korinny Wesolowski odwiedziła Kraków, Warszawę, Ossów, a w drodze powrotnej do Budapesztu Sanktuarium na Jasnej Górze, by pokłonić się Jasnogórskiej Pani w 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości.

### Budapeszt: wieńce na polskiej kwaterze wojskowej cmentarza Rákoskeresztúr

1 listopada – w dniu Wszystkich Świętych proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Krzysztof Grzelak SChr i proboszcz budapeszteńskiego kościoła p.w. św. Teresy z Lisieux ks. Lajos Bajcsy sprawowali mszę świętą na polskiej kwaterze wojskowej peszteńskiego cmentarza Rákoskeresztúr. Obok Polonii z naszej parafii, przedstawiciele organizacji polonijnych, obecni byli: Jerzy Snopek ambasador RP wraz z małżonką, rzecznik narodowości polskiej w ZN RW Ewa Rónayné Słaba i rzecznik poprzedniej kadencji Halina Csúcs.

### Bemowskie dzieci odpoczywały w Beskidzie Niskim

Od 29 października do 3 listopada w Beskidzie Niskim odpoczywały bemowskie dzieci. Organizatorem wyjazdu było nasze stowarzyszenie, a doszedł on do skutku dzięki koleżankom zajmującym się bemowskim przedszkolem.

### Budapeszt: 100. rocznica Niepodległości Polski

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im J. Bema na Węgrzech i Samorząd Narodowości Polskiej XII dzielnicy Budapesztu 11 listopada, w dniu 100. rocznicy Niepodległości Polski zorganizowało uroczystość składania wieńców przy tablicy Marszałka Piłsudskiego (Bp. XII dzielnica, Apor Vilmos tér), a także będące kontynuacją tej uroczystości poświęcenie odsłoniętego we wrześniu br. pomnika Marszałka (Bp. XII dzielnica, Csörsz utca 5). Następnie członkowie stowarzyszenia uczestniczyli w uroczystościach ogólnopolonijnych zorganizowanych na Wzgórzu Zamkowym w Muzeum Historii Wojskowości i Kościele Macieja. 9 i 10 listopada prezes PSK im. J. Bema wzięła udział w uroczystościach odbywających się w Segedynie i na zaproszenie prezydenta RP w Warszawie.

### Spotkania polskich i węgierskich szkół partnerskich

W listopadzie w Budapeszcie i Nyírbátor odbywały się organizowane z pomysłu i pod auspicjami naszego stowarzyszenia z dotacji Fundacji im. W. Felczaka, spotkania polskich i węgierskich szkół partnerskich. Szerzej na ten temat napiszemy w kolejnym numerze naszej gazety.

### Pułtusk: posiedzenie EUWP

W dniach 23-25 listopada w Pułtusku na Zjeździe Jubileuszowym zebrały się delegacje krajów członkowskich Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych. Prezydentem Unii został ponownie Tadeusz Pilat ze Szwencji. Nasze stowarzyszenie reprezentowała prezes Korinna Wesolowski, którą wybrano skarbnikiem EUWP.

### Mikołajki w Bemie

1 grudnia dzieci spotkały się na bemowskich „Mikołajkach”. Z programem pt. „Pingwiny z zimowej krainy” wystąpiła polska grupa PRYM-ART.

### Polonijny opłatek

9 grudnia stowarzyszenie nasze wspólnie ze Stołecznym Samorządem Polskim w Budapeszcie jest współorganizatorem ogólnopolonijnego tradycyjnego spotkania opłatkowego.

# Polsko-węgierska gala w Krakowie

Dnia 22 października, w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie odbyła się uroczysta gala z okazji dwóch świąt narodowych: setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości oraz 62. rocznicy powstania 1956 roku na Węgrzech. Gospodarzami imprezy były: ambasador Węgier w RP dr Orsolya Zsuzsanna Kovács oraz konsul generalną Węgier w Krakowie dr hab. Adrienne Körmendy. Reprezentując stronę węgierską, swoją obecnością galę zaszczylili ponadto: sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i Handlu Węgier dr Csaba Balogh oraz konsul Węgier w Krakowie dr Sándor Nedeczky.

Po odegraniu i odśpiewaniu hymnów Węgier i Polski zebranych gości powitała konsul generalna, następnie głos zabrał minister dr Csaba Balogh. Na wstępie zacytował w języku polskim pierwszą zwrotkę pieśni hymnu „My Pierwsza Brygada” (widownia nagrodziła to

brawami), by potem przypomnieć o udziale ponad sześciuset ochotników z Węgier w szeregach Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego, pomocy udzie-

lonej Polsce przez Węgry w postaci amunicji, karabinów i sprzętu w roku 1920, także o pomocy dla polskich żołnierzy i uchodźców w roku 1939. Dalsza część wystąpienia pana ministra dotyczyła ścisłej i regularnej współpracy Polski i Węgier w ramach Grupy Wyszehradzkiej, w procesie integracji europejskiej oraz wspólnych regionalnych projektach.

Wieczór ukoronował ponad godzinny występ Węgierskiego Państwowego Zespołu Ludowego, który dał publiczności prawdziwą ucztę duchową. Zgodnie z tradycją październikowych uroczystości organizowanych przez Konsulat Węgier w Krakowie, uczyta dla ducha dopełniła uczyta dla ciała, a dokładniej dla podniebienia, a więc degustacja narodowych dań kuchni węgierskiej.

(oprac. red.)

Foto: Robert Kościelniak



## Zahipnotyzuj mnie...

4 listopada Samorząd Polski V dzielnicy Budapesztu w roku swego 20-lecia i 100-lecia niepodległości Polski, zaprosił Polonię do sali teatralnej Domu Kultury Aranytiz na spektakl Teatru Ludowego z Krakowa pt. „Zahipnotyzuj mnie”.

Spektakl tworzą muzyczno-plastyczne obrazy oparte na twórczości jednego z najwybitniejszych polskich kompozytorów piosenek, muzyki teatralnej i filmowej - Zygmunta Koniecznego. Cud narodzin i życia. Człowiek, wolność, szczęście, samotność i miłość. Bóg i pszeniczny łan. Wszystko to, co powszednie i codzienne i to, co ostateczne. Piękna muzyka i niezwykle teksty - kompozycje, które wszystkim nam od lat grają w duszy i znane są przede wszystkim z wykonań Ewy Demarczyk,



tym razem prezentowane są w interpretacjach młodszego pokolenia artystów. To jest naprawdę poważne wyzwanie: piosenki Zygmunta Koniecznego, mające swoje legendarne wykonania i własne historie, zainscenizować tak, by każda interpretacja została świetnie zaśpiewana i zagrana.

Premiera wystawienia miała miejsce rok temu w Krakowie, a jego twórcami są m.in.: kierownik muzyczny Konrad Mastyło, scenografia i kostiumy Barbara Ferlak i reżyseria Małgorzaty Bogajewskiej, która każdą z piosenek kojarzy ze znanym dziełem plastycznym, zderzając ze sobą żywioł muzyki Koniecznego i bardzo odmienne dzieła plastyczne, wszystkim tym tworzy wyjątkową sceniczną kreację. Trafna obsada aktorska, atmosfera krakowskiej piwnicy artystycznej sprawia, że poddajemy się teatralnej hipnozie.

(b.)

(fot. B.Pál)



## U progu australijskiego lata

Co rano wychodzę do pobliskiego parku na spacer. Jest zielono i kolorowo od kwitnących drzew. Od jakiegoś czasu towarzyszy mi na krótkim odcinku wrona. Lata nade mną, tokuje na wysokość moich kolan, po czym wzbija się gwałtownie w górę i siada na gałęzi, by za chwilę powtórzyć ten lot przynajmniej 3-4 razy. Obserwowałam ją z odległości, ale nad innymi osobami nie wyczyniała takich pokazów. Myślę, że jest to ta sama wrona, która przylatuje na moją werandę po rozdrobione włoskie orzechy... Jej zachowanie zdecydowanie różni się jednak od ataków srok, które w okresie godowym są agresywne. Czuję się radosna i wyróżniona, ale nie w taki sposób, jak mały Jasio, którego mama zapytała, jak było w szkole... „Pani mnie wyróżniła!” – powiedział. „O, to świetnie, a co ci powiedziała?” – dociekała mama. „Wszyscy jesteście durnie, a ty Jasiu największy!” – odrzekł synek.

Park, do którego chodzę, właśnie się kurczy... Na pewnym odcinku wycinane są drzewa, a na ich miejscu wyrosną niedługo jak grzyby po deszczu nowe domy. Będzie ich chyba ze trzydzieści. Połowa działek jest już sprzedana, o czym dowiedziałam się od właścicielki tego terenu, energicznej, starszej kobiety, która również chodzi na poranne spacerki. „Nie dawałam rady utrzymać sama tej wielkiej działki” – powiedziała mi. Wróciłam do domu i usiadłam na werandzie. Pijąc poranną herbatę, usłyszałam odgłosy koparek... Na szczęście jednak ich nie zobaczyłam, ponieważ wycinka jest po przeciwnej stronie parku. „Dopóki ptaki śpiewają i jest zielono, nie ma chyba powodu do paniki” – pomyślałam i pocieszyłam się, że w Brisbane jest wciąż sporo zielonych terenów w pobliżu skupisk ludzkich.

„Święta tuż, tuż... Tak szybko przychodzą...” – zamyśliła się niedawno jedna z moich przyjaciółek i dodała: „Jakoś nie chce mi się tym razem jechać do Europy.” No właśnie – tam zima, tu lato, a poza tym daleka, męcząca podróż... Rozumiem jej rozterki. Jednak ciągnie nas, rodaków z Australii, do

Polski, ponieważ tęsknimy do rodzin, przyjaciół, do szczególnej atmosfery świątecznej i do tradycji, których nie sposób w całości kultywować w podtropicalnej części Australii, gdzie mieszkam. Sama kiedyś o tej tęsknocie napisałam wiersz.

### Po latach

*głos w słuchawce ten sam  
i bliskość ta sama  
pytam co słyhać  
wiosna mówisz  
a u mnie jesień  
ciepła i słoneczna  
jak twoje lato  
czasem tęsknię  
do kolorów  
twojej jesieni  
a w grudniu  
do śniegu za oknem*

W świąteczny, grudniowy czas z reguły nigdzie nie wyjeżdżam. Zastanawiam się, jak podsumować mijający rok... Wokół mnie jak zwykle sporo się działo. Jedną z moich znajomych (70+) dotarła w lipcu do północnego cypla Australii (Cape York, 2700 km od Brisbane) zwykłym samochodem, podczas gdy w tamtym kierunku jeździ się samochodami terenowymi. Inna znajoma (60+) ukończyła niedawno 100-kilometrowy rajd rowerowy z Brisbane do Gold Coast. Były również ślub, pogrzeby i narodziny – jak to w życiu bywa... A ja, cóż? Szczęśliwa emerytka, niczego specjalnego w tym roku nie dokonałam, namalowałam jedynie kilka obrazów i napisałam kilka wierszy...

Postanowiłam zrobić na święta proste, a smaczne ciasto bezglutenowe. Zmodyfikowałam nieco przepis, który dostałam od znajomego z Polski i teraz dzielę się nim przedświątecznie. Składniki: około 200 g masła, 6 jajek, 250 g mąki migdałowej (lub 150 g mąki migdałowej i 100 g ziaren chia lub maku), 2 łyżeczki sody oczyszczonej, 4 łyżki miodu, włoskie orzechy posiekane niezbyt drobno (ilość wg uznania). Sposób przyrządzenia: roztopić, a następnie ostudzić



masło. Żółtka ubić lub wymieszać drewnianą łyżką z miodem, mąką, sodą, orzechami i masłem. Białka ubić na sztywno i połączyć z masą. Piec w tortownicy 50 minut w temperaturze 150 stopni.

Wzięłam przed chwilą do ręki starą, oprawioną w skórę specjalnie dla mnie przez mojego brata, książkę kucharską z rodzinnego domu: „Praktyczna kuchnia domowa” z 1937/8 roku. Z nostalgią otwieram ją i w rozdziale IX „Dziczyna” trafiam na taką uwagę: „Wiek zająca określa się w sposób następujący: jeżeli pazury na tylnych nogach są jeszcze czarne, trochę śpiczaste i ostre, to zając jest młody. Jeżeli zaś pazury są stare, a zwłaszcza na tylnych nogach szare, to zając jest stary i niesmaczny. Świeżość zająca poznaje się też po oczach. Jeżeli są na wierzchu – zając niedawno zabity, jeśli wpadnięte – zastrzelony przed kilku dniami.”

Dziczyny na święta nie będę jednak serwować, tylko tradycyjnie wigilijną rybę. Słyszałam kiedyś dowcipną ciekawostkę, że wiek ryby poznaje się po oczach – im dalej od ogona, tym starsza ryba. Pamiętajmy o tym kupując karpia i zachowajmy poczucie humoru na co dzień.

### Wesołych Świąt i Do Siego Roku 2019!

Niech się darzy, niech się szczęści, niech się spełnia to, co się ma spełnić!

**Maria Agoston**  
Brisbane, Australia



Ambasada Rzeczypospolitej  
Polskiej w Budapeszcie  
1068 Budapest,  
Városligeti fasor 16.  
tel.: 413-8200

Referat Konsularny  
Ambasady RP w Budapeszcie  
1068 Budapest,  
Városligeti fasor 16.  
budapeszt.amb.wk@msz.gov.pl  
tel.: 413-8206 i 413-8208

Ogólnokrajowy Samorząd  
Polski na Węgrzech  
1102 Budapest, Állomás u. 10.  
tel.: 261-1798  
email: olko@polonia.hu  
www.lengyelonkormanyzat.hu

Stołeczny Samorząd Polski  
1054 Budapest, Akadémia u. 1-3.  
tel.: 332-1979 fax: 302-5116

Polska Parafia Personalna  
na Węgrzech  
1103 Budapest, Óhegy u. 11.  
tel.: 431-8413

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne  
im. J. Bema na Węgrzech i Oddział POKO  
1051 Budapest, Nádor u. 34. II. p.  
tel.: 311-0216  
email: bem@bem.hu  
www.bem.hu

Stowarzyszenie Katolików Polskich  
na Węgrzech pw. św. Wojciecha  
Dom Polski i Oddział POKO  
1103 Budapest, Óhegy u. 11.  
tel.: 262-6908  
e-mail : adalbert@dombudapeszt.com  
www.dombudapeszt.com

Szkoła Polska  
na Węgrzech przy OSP  
1102 Budapest, Állomás u. 10.  
tel./fax: 261-2748

Polski Instytut Badawczy  
i Muzeum w Budapeszcie  
1102 Budapest, Állomás u. 10.  
tel./fax: 260-8023

Instytut Polski w Budapeszcie  
1065 Budapest, Nagymező u. 15.  
tel.: 505-4660

Szkolny Punkt Konsultacyjny  
im. S. Petőfiego przy Ambasadzie RP  
w Budapeszcie  
1025 Budapest, Törökvesz út 15.  
tel./fax: 326-8306

Polska Redakcja radiowa MTVA  
1037 Budapest, Kunigunda útja 64  
„Magazyn Polski” – emisja  
w każdą sobotę (13.30-14.00)  
fale średnie 873 i 1188 kHz  
oraz z: www.mediaklikk.hu

Telewizyjny Magazyn „Rondo” MTVA  
1037 Budapest, Kunigunda útja 64  
www.mediaklikk.hu

Polonijna strona internetowa:  
www.polonia.hu

## INFORMACJE KONSULARNE

Od dnia 5 listopada 2018 roku obowiązują nowe wzory dokumentów paszportowych, które posiadają motyw przewodni „100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości 1918 – 2018”. Paszporty nowego wzoru są wydawane na podstawie wniosków paszportowych złożonych od dnia 5 listopada br. Nie ma obowiązku wymiany paszportu dotychczas posiadanego, a paszporty wydane przed dniem 5 listopada 2018 r. zachowują swoją ważność do końca terminu w nich określonego. Nowe wzory dotyczą paszportów 10-letnich. Wzór paszportów tymczasowych pozostaje bez zmian.

**Konsul RP w Budapeszcie**

## Odeszli od nas:

Ze smutkiem informujemy, że w dniu 22 sierpnia 2018 r. w Budapeszcie zmarła nasza polonijna Koleżanka śp. **Halinka Dobos**. Pochodziła ze Świętochłowic, w 1956 roku przyjechała na Węgry. Była członkinią naszego stowarzyszenia i SKP pw. św. Wojciecha. Przeżyła 87 lat. Spoczęła na cmentarzu w Cinkocie.



.....

23 sierpnia 2018 roku po ciężkiej chorobie w wieku 78 lat w Budapeszcie odszedł na zawsze śp. **János Filló**, wieloletni członek naszego stowarzyszenia. Pochowano go na cmentarzu w Rákóskeresztúr.

**Niech na długo pozostaną w naszej pamięci!**

**Zarząd PSK im. J. Bema**



## GŁOS POLONII

Kwartalny dodatek miesięcznika  
„POLONIA WĘGIERSKA”

Pismo założone przez PSK im. J. Bema  
na Węgrzech w 1987 r.

**wspierane przez:**

Rząd Węgier za pośrednictwem  
Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego  
oraz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”  
ze środków Rządu RP.

A „Polonia Węgierska” negyedévi melléklete  
Alapítva 1987-ben a magyarországi  
Bem József Kulturális Egyesület által

**Támogatóink:**

Magyarország Kormánya  
az Országos Lengyel Önkormányzat  
közvetítésével  
valamint „Wspólnota Polska” Varsó

**Wydawca:**

Urząd Ogólnokrajowego Samorządu  
Polskiego na Węgrzech

**Kiadja:**

az Országos Lengyel Önkormányzat Hivatala

Redaguje Kolegium w składzie / szerkesztők:

redaktor naczelna / főszerkesztő

**BOŻENA BOGDAŃSKA-SZADAI**

redaktor węgierski / magyar szerkesztő

**ANDRÁS BENZA-ROMANOWSKI**

**ASZTALOS**

sekretarz redakcji / olvasó szerkesztő

**MAGDALENA RAJTAR-SZABÓ**

redaktor graficzny / grafikai szerkesztő

**DUKAY BARNA**

stali współpracownicy / főmunkatársak

**MARIA ÁGOSTON, TADEUSZ KROTOS,**

**BARBARA PÁL, SÁRKÓZI EDIT,**

**SZALAI ATTILA, TROJAN TÜNDE**

współzałożyciel pisma, redaktor

a lap egyik alapító szerkesztője

**JERZY KOCHANOWSKI**

**Adres / szerkesztőség címe:**

1051 Budapest, V. Nádor u. 34.,

Tel. + 36 1 3110216

e-mail: glospolonii@bem.hu

ISSN 1219-7998

**SERIART Nyomdaipari Stúdió Kft.**



SENAT  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ

**Przedsięwzięcie jest  
współfinansowane przez  
Stowarzyszenie „Wspólnota  
Polska” ze środków otrzymanych  
od Kancelarii Senatu w ramach  
sprawowania opieki Senatu  
Rzeczypospolitej Polskiej nad  
Polonią i Polakami za granicą.**



STOWARZYSZENIE  
„WSPÓLNOTA POLSKA”